Rok XI. WARSZAWA, dnia 15 Marca 1936 r. Nr. 6

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji:
inż. EDMUND CZARNOWSKI

TREŚĆ.

Do numeru 6 „Rolnika Ekonomisty" załączamy, jako bezpłatny dodatek broszurę p. t. Referaty wygłoszone przez przedstawicieli rolnictwa na Naradzie Gospodarczej w dniach 28. II — 2. III. 1936 r.

Rewizja taryfy celnej.

Taryfa celna jest mieczem obosiecznym; zastosowana w sposób umiejętny i umiarkowany może stać się skutecznym środkiem pobudzenia wytwórczości krajowej, lecz zastosowana bez umiaru jest hamulcem rozwoju i nieznośnym ciężarem dla całego życia gospodarczego. Ten drugi charakter posiada prohibicyjna taryfa celna, która chroni wszystko lub niemal wszystko.

Polska mniej może posiada warunków gospodarczych, niż jakikolwiek inny kraj, które bez szkody dla całokształtu interesów gospodarstwa narodowego pozwoliłyby jej na znoszenie na dłuższą metę ciężaru integralnej taryfy prohibicyjnej. Utrzymywanie takiej taryfy prowadzi do kurczenia się obrotów towarowych kraju z zagranicą oraz wywiera niewątpliwie ujemny wpływ na kształtowanie się salda czynnego w bilansie handlowym. Polska z uwagi na swoją strukturę gospodarczą, jednostronnie niemal rolniczą, oraz na charakter dłużniczy przy braku innych poważniejszych pozycyj w bilansie płatniczym, nie może być obojętna na rozmiary i rozwój obrotów towarowych z zagranicą. Struktura gospodarcza Polski oraz programowe dążenie do osiągnięcia, w warunkach ustroju kapitalistycznego, wyższego poziomu gospodarczego, nie pozwalają jej na zamknięcie się w ramach gospodarki autarchicznej.

W warunkach całkowitej, prohibicyjnej ochrony celnej, cele rozwoju gospodarczego mogłyby być tylko wówczas realizowane, gdyby Polska posiadała dostateczną ilość własnego kapitału, oraz własne podstawy, w postaci wszelkich czynników produkcji, do wszechstronnej rozbudowy wytwórczości. Wiemy, że tak nie jest. Poważniejszy rozwój gospodarczy Polski wymaga zarówno przywozu narzędzi i środków produkcji, jak i dopływu kapitałów z zagranicy. Dysproporcja w układzie społeczno-gospodarczym Polski wymaga rozwijania eksportu rolnego, a konieczność wywiązywania się z zobowiązań wobec zagranicy — rozwijania wywozu wogóle, oraz dbania o aktywność bilansu handlowego. Te ostatnie dążenia, wobec ścisłej zależności, która nie od

dziś zachodzi pomiędzy rozwojem wywozu a przywozem, nie dadzą się oddzielić od zagadnienia odpowiedniego traktowania przywozu. Nawiasem mówiąc, zależność rozwoju wywozu od przywozu w państwie, w którem pozycje bilansu handlowego stanowią główne pozycje bilansu płatniczego, stała się dziś bardziej niż kiedykolwiek oczywista dla ogółu, ze względu na nowe formy międzynarodowych obrotów towarowych, które mechanicznie wiążą eksport z importem. Tak więc utrzymanie całkowitej barjery prohibicyjnej wymagałoby posiadania dostatecznych kapitałów i wszelkich innych czynników produkcji, oraz odpowiednio pojemnego wewnętrznego rynku zbytu.

W Polsce jest całkowicie odwrotnie. Pragnąc rozwijać produkcję przemysłową musimy sprowadzać maszyny i niektóre surowce, czyli te towary, które są niezbędne z punktu widzenia rozwoju produkcji. Gdybyśmy jednak przywóz chcieli ograniczać tylko do tych towarów, byłaby to zbyt wąska podstawa do rozszerzenia wywozu, który jest naszą strukturalną koniecznością. Stąd też nasze życie gospodarcze może wytrzymać tylko taką ochronę celną, która chroni jedynie gałęzie produkcji posiadające istotnie trwałe warunki rozwoju. Bankructwo fabryki wskutek zmniejszenia ochrony celnej, fabryki, która nie posiada trwałych warunków utrzymania się i rozwoju, jest zjawiskiem dodatniem w płaszczyźnie interesów całego społeczeństwa narodowego. Wzmożony dzięki zmniejszeniu ochrony celnej przywóz towarów z zagranicy, stwarza nowe możliwości wywozowe dla tych zdrowych dziedzin wytwórczości, które są w stanie sprostać konkurencji nie tylko na krajowym, lecz również na zagranicznych rynkach zbytu. Tak więc bankructwo fabryki nie zawsze jest nieszczęściem; może ono wnieść dużo ożywienia do życia gospodarczego.

Ponieważ taryfa celna nie może ochronić wszystkich dziedzin produkcji, powinna być skoordynowana z całokształtem programu rozwoju gospodarczego kraju, zgodnie z którym ma następować konsekwentna i stopniowa rozbudowa poszczególnych dziedzin wytwórczości. Bezplanowość w ogólnej polityce gospodarczej, mającej na oku rozwój produkcji, musi się oczywiście odbić na bezplanowości ochrony celnej. W tym wypadku ochrona celna zostanie oparta na głosach „zainteresowanych" i w rezultacie doprowadzi do integralnej ochrony prohibicyjnej, która jest zaprzeczeniem popierania rozwoju gospodarczego i produkcji.

Ochrona celna, jako środek popierania rozwoju produkcji, ma przedewszystkiem na celu stworzenie dla wytwórczości krajowej korzystniejszych warunków rentowności aniżeli te, które posiada wytwórczość zagraniczna. Ochrona celna powinna wywołać napływ kapitałów do danej gałęzi produkcji. Kapitały te mogą napłynąć z kraju albo z zagranicy. Koniecznym więc warunkiem działania ochrony celnej w tym kierunku jest to, aby ogólna polityka gospodarcza państwa sprzyjała angażowaniu kapitałów w procesy wytwórcze. Jeśli ogólna polityka gospodarcza państwa temu nie sprzyja, tembardziej nie spełni tego celu i ochrona celna.

Jeśli z tych lub innych względów napływ kapitału do danej gałęzi produkcji nie odbywa się, ochrona celna, jako środek pobudzenia produkcji, staje się nieaktualna. Jeśli są w kraju zaczątki wytwórczości w tej dziedzinie, to należy się zastanowić, czy utrzymywanie ich nadal może być uznane za korzystne z punktu widzenia całokształtu interesów gospodarstwa narodowego. Innemi słowami, utrzymywanie protekcyjnej ochrony celnej wydaje się wskazane tylko w tych gałęziach wytwórczości krajowej, w których, dzięki ochronie, dadzą się zauważyć objawy ożywienia i rozwoju oraz objawy zainteresowania kapitału daną wytwórczością.

Zgodnie z początkowem twierdzeniem, na dłuższą metę usprawiedliwiona jest tylko umiarkowana (nie integralna) oraz planowa ochrona protekcyjna; szczególnie jest to ważne w kraju będącym na niskim poziomie gospodarczym, któremu nie zależy na petryfikowaniu status quo, na utrwalaniu warunków powszechnej biedy.

Powstaje pytanie: w jaki sposób polityka gospodarcza takiego kraju powinna ustosunkować się do zagadnienia ochrony celnej? — Powinna więc przedewszystkiem uwzględnić w swojem postępowaniu moment planowości, t. zn. ochrona celna powinna być dostosowana do ogólnego planu gospodarczego, stopniowego rozwoju wytwórczości. Wynika stąd postulat odrzucenia ochrony integralnej, t. zn. ochrony wszystkich dziedzin wytwórczości równocześnie. Ochrona celna powinna się zmieniać w zależności od realizacji poszczególnych etapów programu gospodarczego, t. j. od rozwoju poszczególnych dziedzin wytwórczości. Nie można utrwalać ochrony: w miarę krzepnięcia danej gałęzi produkcji powinna być utrzymana tendencja likwidacji ochrony.

Innemi słowami, gdy będzie następowała likwidacja ochrony celnej w jednej dziedzinie, można wówczas przystępować do tworzenia ochrony w innej gałęzi.

Szczególne znaczenie posiada wysokość protekcyjnej ochrony celnej. Zasadniczo ochrona celna powinna wyłącznie pokrywać różnicę, z niewielką nadwyżką w formie preferencyjnej zachęty, pomiędzy kosztami obsługi kapitału, lokowanego w produkcji krajowej, a kosztami obsługi kapitału, lokowanego w produkcji zagranicznej. Inne różnice w kosztach produkcji w kraju a zagranicą nie powinny być zasadniczo brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości ochrony celnej, jeśli kraj nie posiada warunków do pełnej samowystarczalności i wskutek tego musi uznawać zasadę międzynarodowego podziału pracy. Jeśli się mówi, że Polska posiada specjalnie trudne warunki gospodarcze, które (pomijając zagadnienie kosztu kapitału) nie sprzyjają niskim kosztom produkcji, to jednak nie jest zadaniem ochrony celnej przeciwdziałanie procesom wytwarzania się takich form produkcji, które będą odpowiadały naszym potrzebom: sprostają ciężarom na rzecz państwa oraz organizacji życia społecznego i zapewnią trwałą egzystencję i rozwój wytwórczości. Wyjątki od tak pojętej ochrony celnej mogą być tylko robione w wypadku gdy chodzi o bezpieczeństwo państwa.

Zbyt wysoka ochrona protekcyjna nie może zapewnić trwałych warunków rozwoju produkcji krajowej. Kapitały, które zostaną zaangażowane w danej produkcji, dzięki zbyt korzystnym warunkom rentowności, stworzonym przez ochronę celną, mogą być kapitałami spekulacyjnemi, obliczonemi na doraźny zysk a nie trwały rozwój. Po okresie nadmiernej rentowności może przyjść okres, w którym przedsiębiorstwa powstałe w warunkach zbyt wysokiej ochrony celnej staną się ciężarem dla gospodarstwa narodowego, bardzo podobnym do ciężaru tych przedsiębiorstw, które wyrosły w warunkach odmiennej struktury gospodarczej, a obecnie są niedostosowane do organizmu gospodarczego Polski.

Całkowicie oddzielnie musi być traktowany problem ochrony rynku krajowego przed dumpingiem towarów zagranicznych, z uwzględnieniem wszelkich jego form. Będzie zawsze istniała tendencja wykorzystywania, przez sfery zainteresowane, ochrony anti-dumpingowej, tam gdzie całkowicie ona jest niepotrzebna. Należyte oddzielenie tego problemu od problemu celowej protekcji celnej będzie zależało nie tylko od możliwości technicznych, które państwo potrafi stworzyć, lecz również od stanowczości i objektywizmu polityki gospodarczej.

Do ukształtowania wychowawczej ochrony celnej polityka gospodarcza państwa powinna przystępować na podstawie ustalenia następujących faktów, okoliczności i zasad.

Jakie dziedziny wytwórczości należy rozwijać, w jakiej kolejności i w jakich etapach? Jaki przywóz jest konieczny z punktu widzenia rozwoju gospodarczego kraju oraz jaki państwo zamierza lub też zmuszone jest tolerować? Z tych długofalowych wytycznych, bo tylko taryfa celna oparta na takich wytycznych posiada swój sens, powinny być, między innemi, wyciągnięte wnioski jakie gałęzie wytwórczości należy poświęcić na rzecz ogólnych interesów gospodarstwa narodowego. Do najważniejszych jednak warunków racjonalnej budowy taryfy celnej należy ustalenie przez państwo generalnej zasady, dotyczącej wysokości, do której wychowawcza ochrona celna może sięgać. Ustalenie tej zasady powinno być przywilejem objektywnej polityki gospodarczej państwa. Zbyt indywidualna ocena poszczególnych wypadków pod wpływem zainteresowanych, zawsze będzie sprzyjała tendencji szkodliwych przerostów.

W Polsce właściwe ukształtowanie taryfy celnej jest szczególnie trudne. Taryfa celna powinna stać się środkiem unifikacji polskiego organizmu gospodarczego, usunięcia tego wszystkiego co na nim obecnie ciąży, co hamuje jego rozwój, a co powstało w innych warunkach i w innej strukturze gospodarczej. Decyzja w tej sprawie w okresie dobrej konjunktury nie mogła nastąpić, spowodu dobrej konjunktury. Obecnie nie może nastąpić spowodu kryzysu. Im bardziej decyzja ta będzie odsuwana w przyszłość, tem bardziej, będzie ona trudna i uciążliwa dla życia gospodarczego Polski.

Co przemawia obecnie za rewizją taryfy celnej?

Obowiązująca od dn. 11 października 1933 r. taryfa celna została stworzona przedewszystkiem z uwzględnieniem tego poziomu cen, który istniał w 1932 r.

Wysokość stawek celnych była ustalona nie tylko pod kątem widzenia daleko idącej ochrony produkcji krajowej, lecz również w przewidywaniu, że na podstawie nowej taryfy zostaną przeprowadzone rokowania, dotyczące rewizji obowią-

zujących umów handlowych. Stąd też stawki celne są utrzymane na takim poziomie, aby zapewniały dostatecznie wysoką ochronę produkcji krajowej nawet po przeprowadzeniu zniżek, które były przyznane w wyniku rokowań. Wynikające z traktatów zniżki miały zatem wprowadzić odpowiednie korektywy w punktach ochrony.

Przeciętny stosunek poziomu autonomicznej ochrony celnej do poziomu cen produkcji chronionej kształtował się w okresie stabilizacji tej ochrony w wysokości 60%, co oczywiście nie daje obrazu przerostów w ochronie celnej. Od tego czasu ceny znacznie spadły, co wpłynęło na wzrost faktycznej autonomicznej ochrony celnej.

Nie wchodząc w to, jak głębokie zmiany w wysokości stawek poczyniła taryfa konwencyjna, należy stwierdzić, iż korektura przeprowadzona przy pomocy ulg konwencyjnych objęła pod względem ilościowym zaledwie 2.308 stawek czyli ok. 50% ogólnej ich ilości.

Powstaje pytanie: Czy poprawki w wysokości ochrony autonomicznej przeprowadzone przy pomocy zniżek konwencyjnych zostały dokonane w sposób dostateczny i racjonalny? Niewątpliwie korektura przeprowadzona na tej drodze, aczkolwiek była robiona z całem zrozumieniem potrzeb gospodarczych kraju ze strony osób, które prowadziły rokowania, nie mogła dać całkowitych i zadawalających rezultatów. Na korekcie taryfy, robionej w ten sposób, musiał raczej ciążyć interes ofensywny eksportu kraju, z którym Polska pertraktowała oraz interes defenzywny polskiej produkcji krajowej. Obniżka ochrony autonomicznej przy pomocy taryfy konwencyjnej musiała więc wypaść na wypadkowej tych dwóch interesów. Trudno przypuścić, aby rokowania handlowe sprzyjały podejmowaniu decyzyj innego kształtowania taryfy konwencyjnej.

Takie decyzje wymagają spokojnej atmosfery, która z reguły nie istnieje podczas rokowań, czasu oraz materjałów, które pozwoliłyby na rozpatrzenie zagadnienia ochrony celnej w całokształcie i w związku z bieżącemi i przyszłemi interesami życia gospodarczego. Stąd też racjonalne i ostateczne ukształtowanie ochrony celnej powinno nastąpić po ukończeniu rokowań handlowych z głównymi kontrahentami zagranicznymi.

Taryfa celna wprowadzona dnia 11 października 1933 r. dokonała w wielu wypadkach już tylko stabilizacji tej ochrony celnej, która powstała przedtem, w poprzedzających latach kryzysu. Dzieło gilotynowania importu zostało więc przeprowadzone przed wprowadzeniem obowiązującej obecnie taryfy, przyczem nie sposób pomijać tej roli, jaką w danej dziedzinie odegrały również zakazy przywozu (patrz tablica na stronie 141).

Z tych względów w rozwoju importu trudno dostrzec moment przełomu, któryby nastąpił z chwilą wprowadzenia w dn. 11 października 1933 r. obowiązującej taryfy celnej. Nie sposób jednak zaprzeczyć, iż nie data stabilizacji obecnej ochrony celnej jest decydująca w ocenie jej roli w hamowaniu importu, lecz okres jej narastania.

Z obrotów ogólnych, na których kształtowanie się wpływały ogólne środki polityki handlu zagranicznego, należy wyeliminować obroty polsko - niemieckie, które do r. 1934 rozwijały się w warunkach wojny celnej. W dniu 7 marca 1934 r. nastąpiło zniesienie polsko-niemieckiej wojny celnej, czyli na odcinku obrotów towarowych z Niemcami musiał zarysować się inny kierunek rozwojowy niż w poprzednich latach. Mogą więc być porównane tylko te obroty w zakresie przywozu, przed i po wprowadzeniu taryfy celnej, na które oddziaływano przed 1934 r. przy pomocy normalnych, a nie bojowych środków polityki handlowej; innemi słowami mogą być porównywane tylko te obroty, na które przed i po wprowadzeniu taryfy celnej oddziaływano mniejwięcej jednakowo.

Obecna ochrona celna również przy pomocy zakazów przywozu po zredukowaniu importu ustabilizowała nadal nikłe jego rozmiary. Ten stan rzeczy z punktu widzenia obecnego położenia gospodarczego Polski, a tem bardziej na dłuższą metę, nie może być uważany za korzystny i z tego względu nie da się utrzymać, przyczem dążenie do jego poprawy nie może oczywiście ograniczać się do poddania rewizji wyłącznie taryfy celnej, bez poruszenia również problemu rewizji systemu zakazów przywozu, przedewszystkiem w kierunku usunięcia renty kontyngentowej tam, gdzie ona istnieje, oraz innych ujemnych skutków, które system ten za sobą pociąga, dla życia gospodarczego, a w szczególności dla rozwoju obrotów towarowych z zagranicą. Nie przecząc znaczeniu sprawy racjonalizacji użycia zakazów przywozu, należy stwierdzić, iż na plan pierwszy wysuwa się jednak zagadnienie rewizji taryfy celnej, gdyż sta-

nowi ona trwały, sięgający głębiej w życie gospodarcze środek polityki handlowej. Dlatego problemem tym należy zająć się przedewszystkiem. Ponadto, zakazy przywozu, które mają na celu ochronę bilansu handlowego a nie produkcji i z tego względu posiadają znaczenie odrębne, muszą być rozpatrywane w innej płaszczyźnie niż omawiany temat.

Hamowanie przywozu do Polski wpłynąć musi na zmniejszenie się eksportu. Paralelizm w kształtowaniu się eksportu oraz importu charakteryzuje załączony wykres. Jeżeli wpływ ten nie zaznacza się bezpośrednio, to w każdym razie skutki jego muszą uwidocznić się w okresach późniejszych. Tak np. rok 1935 przyniósł w porównaniu do roku poprzedniego spadek wywozu w wysokości ca 50 milj. zł.

Nie jest rolą wyłącznie taryfy celnej poprawianie warunków rentowności produkcji krajowej. Może ona działać skutecznie tylko w zespole innych środków prowadzących do tego celu. Na zapytanie, czy środki te zostały użyte i w jakim stopniu, nie zamierzamy udzielić odpowiedzi w niniejszych rozważaniach. Jedno jest jednak pewne, że nie jest celowe utrzymywanie wysokiej taryfy celnej, gdy polityka gospodarcza państwa w swym całokształcie nie może zapewnić warunków rentowności, napływu kapitałów z zagranicy oraz rozwoju produkcji krajowej. Wysoka taryfa celna, nie spełniając w tych warunkach swego zadania, pogarsza raczej ogólne warunki gospodarcze, gdyż hamuje rozwój obrotów towarowych z zagranicą.

Sprawa ta musi znaleźć rozstrzygnięcie i dlatego czas jest zastanowić się nad rewizją taryfy celnej.

1) Taryfa celna nie może być traktowana jako samodzielny środek polityki gospodarczej, musi być skordynowana z innemi środkami, mającemi na celu zapewnienie rentowności produkcji i powinna odpowiadać programowi gospodarczemu państwa.

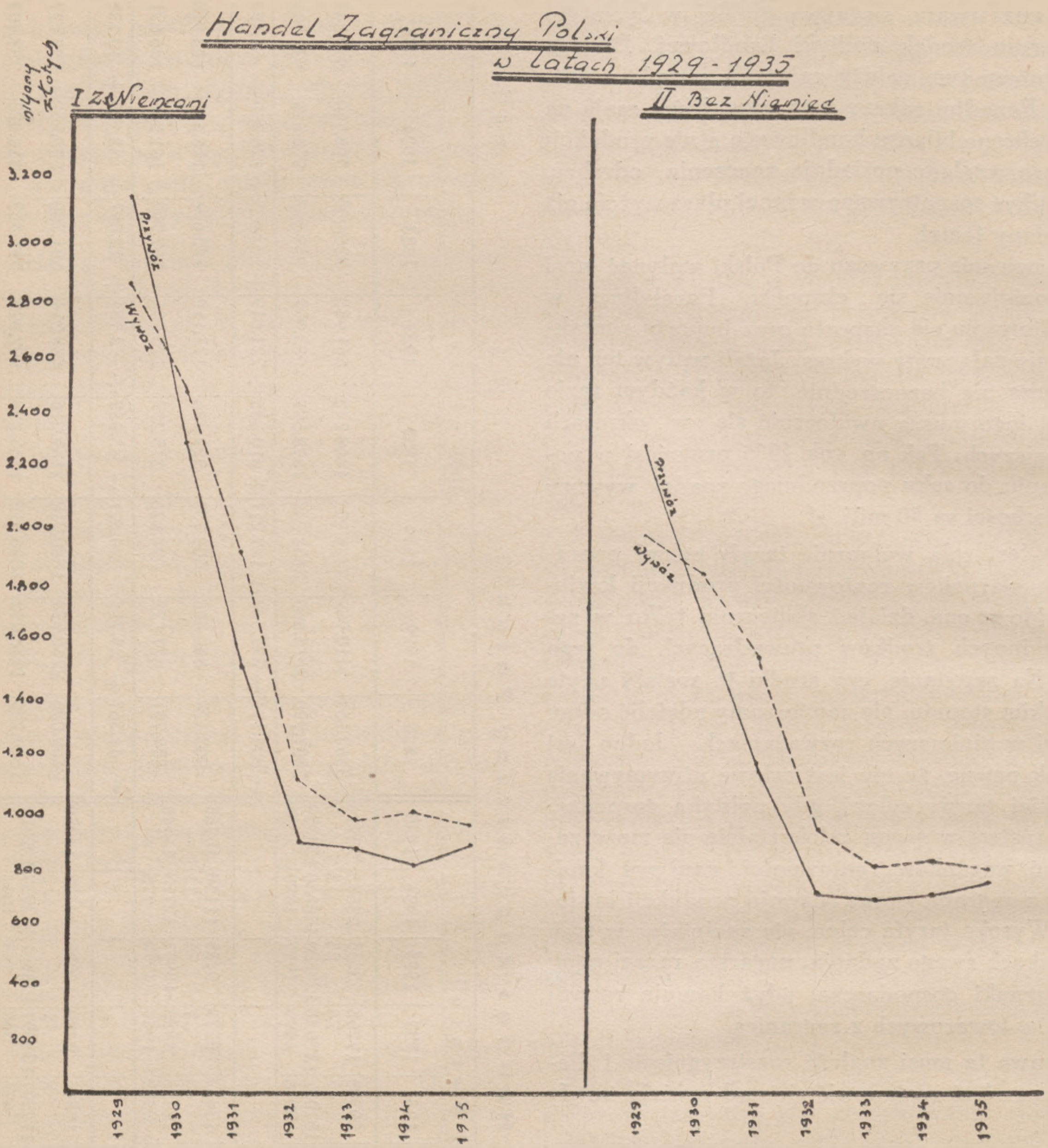
2) Nie jest możliwe utrzymywanie integralnej prohibicyjnej ochrony celnej, gdyż ochrona taka przestaje być środkiem aktywnej polityki gospodarczej, prowadzi do utrzymywania nieprzystosowanej do polskiego organizmu gospodarczego wadliwej struktury gospodarczej oraz hamuje postęp i procesy rozwojowe w podnoszeniu poziomu i sprawności gospodarstwa narodowego.

3) Celową jest wychowawcza, nie integralna ochrona celna, oparta na programowem ujęciu rozwoju gospodarczego kraju. Utrzymywanie

Handel zagraniczny Polski w/g G. U. S.

	1000 kwintali							
	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Przywóz ogółem . . .	51654	50879	35710	29306	17768	23565	25553	25724
tys. sztuk . . .	239	279	92	45	28	25	13	6
Wywóz ogółem . . .	204236	210371	189221	187032	135035	129858	145650	134358
tys. sztuk . . .	3015	2950	2759	3078	2495	1997	1829	1588
Saldo ogółem . . .								
Przywóz z Niemiec . . .	22625	21947	17331	13462	8279	9485	11150	10765
tys. sztuk . . .	16	29	42	43	27	25	11	—
Wywóz do Niemiec . . .	47040	39703	29412	12725	8638	10997	12713	11546
tys. sztuk . . .	1726	1955	1954	2383	1947	1752	775	—
Saldo z Niemcami . . .								
Przywóz og. bez Niemiec . . .	29029	28932	18379	15844	9489	14080	14403	14959
tys sztuk . . .	223	250	50	2	1	—	2	—
Wywóz og. bez Niemiec . . .	157196	170668	159809	174307	126397	118861	132937	122812
tys. sztuk . . .	1289	995	805	695	548	245	1054	—
Saldo og. bez Niemiec . . .								

	1000 złotych							
	1828	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Przywóz ogółem . . .	3362.164	3110.982	2245.973	1468.242	861.983	826.994	798.760	859.547
tys. sztuk . . .								
Wywóz ogółem . . .	2507.990	2813.360	2433.244	1878.597	1083.802	959.643	975.619	925.040
tys. sztuk . . .								
Saldo ogółem . . .	— 854.174	— 297.622	+ 187.271	+ 410.355	+ 221.819	+ 132.649	+ 176.859	+ 65.493
Przywóz z Niemiec . . .	903.128	850.408	605.755	359.226	173.119	145.694	108.471	123.910
tys. sztuk . . .								
Wywóz do Niemiec . . .	858.761	877.122	626.626	315.299	175.903	167.790	161.596	136.631
tys. sztuk . . .								
Saldo z Niemcami . . .	— 44.367	+ 26.714	+ 20.871	— 43.927	+ 2.784	+ 22.097	+ 53.125	+ 12.721
Przywóz og. bez Niemiec . . .	2459.036	2260.574	1640.218	1109.016	688.864	681.300	690.289	735.637
tys sztuk . . .								
Wywóz og. bez Niemiec . . .	1649.229	1936.238	1806.618	1563.298	907.899	791.853	814.023	788.409
tys. sztuk . . .								
Saldo og. bez Niemiec . . .	— 809.807	— 324.336	+ 166.400	+ 454.282	+ 219.035	+ 110.553	+ 123.734	+ 52.772



wychowawczej ochrony celnej jest wskazane tylko w tych dziedzinach produkcji, gdzie ochrona ta istotnie pobudza produkcję do rozwoju.

4) Taryfa celna powinna przyczynić się do unifikacji polskiego organizmu gospodarczego, usuwając te przerosty, które są pozostałością obcej nam struktury państw zaborczych, a obecnie nieznośnie ciążą na życiu gospodarczem Polski.

5) Maksymalna wysokość ochrony celnej musi być określona generalnie. Zasadniczo, robiąc wyjątki na rzecz interesu obrony państwa, w wysokości taryfy celnej powinno się wyłącznie uwzględniać różnicę w kosztach kapitału angażowanego w produkcję w kraju i zagranicą. W kształtowaniu wysokości taryfy celnej nie może być pominięty międzynarodowy podział pracy. Produkcja polska powinna w warunkach rzeczywistości polskiej znaleźć właściwe sobie formy rozwoju.

6) Taryfa celna powinna być żywym środkiem polityki gospodarczej, powinna umożliwiać krzepnięcie i samodzielny byt produkcji krajowej i z tego względu musi ulegać zmianom zależnie od faz rozwoju gospodarczego.

Zarówno ze względu na obecne swoje położenie, jak i ze względu na swoją przyszłość gospodarczą, Polska musi wyjść z impasu w danej dziedzinie, w którym znalazła się od lat paru.

S. Gryziewicz.

Znaczenie sezonowości przy wywozie jaj do Anglji.

W wywozie hodowlanym z Polski jaja zajmują pod względem wartości drugie miejsce po bekonach. W ciągu roku ubiegłego wywieźliśmy bekonów za 39 miljonów zł, zaś jaj prawie za 27 miljonów zł. W wywozie światowym jaj pod względem ilościowym Polska zajmuje trzecie miejsce, po Holandji i Danji. Z ogólnej liczby 229 tysięcy kwintali jaj wywiezionych z Polski w roku ubiegłym, do Anglji wysłano 124 tysiące kwintali, a więc przeszło połowę. Udział Polski w ogólnym imporcie jaj na rynek angielski jest stosunkowo znaczny, wynosi bowiem 10,18%, podczas gdy udział polskich bekonów i szynek w ogólnym imporcie tych produktów do Anglji wynosi niecałe 6%, a masła 1%. Pomimo, że w porównaniu do innych polskich produktów hodowlanych udział jaj na rynku angielskim jest pod względem ilościowym duży, ceny jakie za jaja osiągamy na tym rynku, kształtują się na poziomie bardzo niskim. Wprawdzie takich cen jak za jaja duńskie lub holenderskie konsument angielski za jaja z Polski importowane nie zapłaci, chociażby całkowicie odpowiadały one pierwszym co do wielkości, czystości, barwy i dokładności opakowania. Zasadniczem bowiem żądaniem ze strony konsumenta jest warunek świeżości. Jaja duńskie i holenderskie mogą być dostarczone na rynek angielski w ciągu dwóch dni od chwili zniesienia. Niejednokrotnie są one dostarczane w czasie jeszcze krótszym. W wypadku jaj polskich sam przewóz drogą morską z przeładowaniem z wagonu w Gdyni i wyładowaniem w Londynie wymaga czterech dni, a do tego trzeba doliczyć przewóz kolejowy w dużej mierze z Małopolski i Wołynia, oraz niezbędny czas na zakupienie i przygotowanie towaru do wysyłki. Niewątpliwie czas potrzebny na dostarczenie świeżych jaj na rynek angielski moglibyśmy jeszcze w pewnym stopniu skrócić, ale tylko do pewnej granicy. Skrócenie jednakowoż tego czasu i dostawa faktycznie świeżych jaj nie decyduje jeszcze o poprawie cen płaconych za polskie jaja. Fakt, że te jaja są rzeczywiście świeże musi bowiem trafić do świadomości konsumenta, którego stać na to aby za świeże jaja zapłacić wyższą cenę. Innemi słowy, musi nastąpić rozszerzenie kręgu konsumentów w kierunku zamożniejszej klienteli. Wskutek zasadniczego warunku, jakim jest świeżość jaj, marża pomiędzy cenami jaj duńskich lub holenderskich oraz cenami jaj polskich jest szczególnie wielka. Naskutek tego samego warunku za towar polski nie będziemy mogli nigdy osiągnąć cen, płaconych za jaja holenderskie czy duńskie, tem niemniej jednak możemy zmniejszyć marżę, która obecnie pomiędzy temi cenami istnieje. Jednym z czynników, przy pomocy których możemy uzyskać poważne zwiększenie wpływów za wywiezione do Anglji jaja jest dostosowanie tego wywozu do sezonowych warunków angielskiego rynku hurtowego.

Produkcja jaj posiada charakter wybitnie sezonowy. Senowość może występować w produkcji w stopniu silniejszym lub słabszym, co jest w głównej mierze uzależnione od tego, czy przeciętna roczna nieśność jednej kury jest mała czy też duża. Największe wahania sezonowe w produkcji jaj występują wówczas, gdy roczna nieśność kury jest mała, wtedy bowiem produkcja ogranicza się głównie do jednego najbardziej pod względem klimatycznym odpowiedniego okresu. Odwrotnie dużą nieśność kury można osiągnąć przez zapewnienie produkcji odpowiednich warunków w okresach pod względem klimatycznym niesprzyjających. W tym ostatnim wypadku produkcja jest rozłożona bardziej równomiernie w poszczególnych porach roku, przez co występowanie sezonowości bywa słabsze.

Anglja posiada najwyższą przeciętną nieśność kur w świecie, przeto różnice sezonowe w produkcji jaj występują słabiej, aniżeli w innych krajach, tem niemniej są one znaczne. Największa produkcja ma miejsce począwszy od lutego do końca czerwca, przyczem szczególnie silne natężenie osiąga ona w ciągu trzech miesięcy: marca, kwietnia i maja. Odwrotnie, poziom najniższy osiąga produkcja jaj w listopadzie. Dla procentowego określenia wielkości produkcji jaj w poszczególnych miesiącach danego roku, miarodajne może być zestawienie sezonowe, dokonane w r. 1924 w Walji, przez instruktorów hodowli drobiu na podstawie miesięcznej produkcji jaj w każdem z poszczególnych hrabstw. Na podstawie tego zestawienia w ciągu pięciu miesięcy głównego sezonu, to znaczy od lutego do końca czerwca, zostało wyprodukowane 60% całorocznej produkcji. W ciągu zaś trzech miesięcy: marca, kwietnia i maja pro-

dukcja sezonowa wyniosła przeszło 40% produkcji całorocznej. W roku 1924 przeciętna nieśność kury została obliczona na 100 jaj rocznie. Przy bardzo wysokiej nieśności, mianowicie około 185 jaj rocznie, jaką osiągają wzorowo prowadzone wyspecjalizowane farmy jajczarskie, wahania sezonowe są znacznie mniejsze. Według obliczeń prowadzonych w ciągu dwóch lat gospodarczych 1930/31 i 1931/32 przez Instytut Rolniczy w Hertfoldshire, produkcja jaj w ciągu pięciu kolejnych czterotygodniowych okresów, z których pierwszy składał się z 28 dni marca, a ostatni z 7 dni czerwca i 21 dni lipca, wynosiła około 47% produkcji całorocznej. Ponieważ te okresy są bardzo zbliżone w czasie z pięciomiesięcznym okresem, dla którego w r. 1924 obliczono przeciętną sezonową produkcję jaj w Walji na 60% w stosunku rocznym, przeto istotnie różnica w wahaniach sezonowych w zależności od tego, jak wielką jest nieśność kury, jest znaczna. Obecnie nieśność przeciętna kury dla całej Anglji nie przekracza 120 jaj rocznie, przeto wahania sezonowe są bardzo zbliżone do tych, jakie miały miejsce w r. 1924. Jednak jeśli chodzi nam o wywóz jaj z Polski, to przedewszystkiem zależy nam na wielkości wahań sezonowych w handlu hurtowym, te zaś nie są zupełnie identyczne z wahaniami w produkcji jaj. Różnice sezonowe w handlu hurtowym, ściśle mówiąc różnice tych ilości krajowych jaj, jakie w poszczególnych sezonach znajdują się na rynku hurtowym są mniejsze od sezonowych różnic, zachodzących w produkcji jaj. Wpływają na to różne okoliczności. Producenci jaj w sezonie najintensywniejszej produkcji i najniższych cen nie wysyłają na rynek wszystkiego towaru, lecz część jaj składają w chłodniach. Ilości te nie są jednak duże. O ile w chłodniach angielskich składane są wielkie ilości jaj importowanych, o tyle krajowych jaj przeznacza się na ten cel niewiele. Obliczono, że w r. 1925 ogólna liczba jaj krajowych, które złożone były do chłodni, nie przekraczała trzech miljonów sztuk. — W sezonie najbardziej intensywnej produkcji spożycie jaj na farmach jest większe, niż w innych miesiącach roku, skutkiem czego pewna część sezonowej nadwyżki w produkcji jaj nie przedostaje się na rynek. — Wreszcie w miesiącach jesiennych, kiedy w stosunku do podaży wzrasta zapotrzebowanie na świeże jaja, producenci mają ułatwiony zbyt jaj bezpośrednio do detalistów lub konsumentów. Skutkiem tego pewna część jaj wyprodukowanych w sezonie jesiennym nie dostaje się wcale do handlu hurtowego. Sezonowość w hurtowym handlu jajami występuje zatem mniej silnie w porównaniu z sezonowością w produkcji jaj. W r. 1924 zostały również zebrane w Anglji dane, dotyczące ilości jaj krajowych, sprzedanych w poszczególnych miesiącach przez około pięćdziesiąt przedsiębiorstw hurtowych, licząc w tem duże wyspecjalizowane farmy jajczarskie, firmy zajmujące się skupem jaj, spółdzielnie producentów oraz przedsiębiorstwa dla handlu aukcyjnego. Według tych danych, liczba jaj zakupionych przez hurt w ciągu pięciu miesięcy od lutego do czerwca wynosiła 56% w stosunku do obrotów całorocznych. Sezonowy zakup w ciągu trzech miesięcy marca, kwietnia i maja wynosił 39% w stosunku rocznym. Liczby te nie mogą być ścisłe, jednak w pewnem przybliżeniu określają rozmiary interesujących nas wahań sezonowych.

W przeciwieństwie do produkcji krajowej import jaj do Anglji nie wykazuje większych wahań sezonowych i w poszczególnych miesiącach roku jest prawie równomierny. Przyczyną tego jest różnorodność warunków klimatycznych w krajach eksportujących. Państwa europejskie o warunkach klimatycznych bardziej lub mniej zbliżonych do warunków angielskich dostarczają większość swego wywozu począwszy od wiosny do jesieni, zwłaszcza zaś w ciągu marca, kwietnia i maja. Kraje imperjalne południowej hemisfery Australja, Nowa Zelandja, Unja Poł. Afrykańska dostarczają jaja głównie w okresie jesiennym od września do grudnia. Wreszcie transporty jaj z Chin i Egiptu nadchodzą głównie w ciągu czterech miesięcy zimowych od listopada do lutego. Miesiące te odpowiadają bowiem okresom najbardziej intensywnej produkcji jaj w wymienionych krajach. Jak się układa globalny import jaj do Anglji w poszczególnych miesiącach, oraz jaki procent jaj w stosunku do swego całorocznego wywozu do Anglji dostarczają poszczególne państwa w dwóch trzymiesięcznych okresach, mianowicie wiosennym i jesienno-zimowym, ilustrują poniższe zestawienia:

Globalny import jaj do Anglji w r. 1934
w miljonach sztuk.

Stycz.	Luty	Marz.	Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrzes.	Paźdz.	Listop.	Grudz.	Cały rok.
156	158	167	157	223	183	179	207	180	221	198	219	2.248

Import sezonowy z poszczególnych państw w %% całorocznych dostaw.

	1924		1934	
	Marz.-Maj	Paź.-Gr.	Marz.-Maj	Paź.-Gr.
Irlandja W. P.	45,78	9,25	48,84	5,08
Danja	28,88	26,29	29,14	19,95
Holandja	31,09	23,96	25,63	20,62
Polska	19,71	13,32	30,31	20,39
Unja Połd. Afr.	—	—	—	93,13
Australja	0,90	85,72	0,72	78,36
Chiny	7,84	23,14	1,99	40,12
Ogólny import	27,34	24,99	25,10	28,27

Jak z powyższych zestawień widać, wahania sezonowe importu globalnego nie są duże, aczkolwiek import ten jest największy w maju, a pozatem wzrasta również w miesiącach jesiennych. Ta ostatnia zwyżka spowodowana jest podażą jaj z dominjów południowej hemisfery, która to podaż w ostatnich latach wzrosła jako rezultat polityki imperjalnej. Przywóz z poszczególnych państw europejskich w okresie jesiennym jest bardzo zbliżony, pewne różnice występują natomiast w okresie wiosennym. Danja i Holandja wysyłają więcej jaj w okresie letnim oraz w ciągu stycznia i lutego, aniżeli Polska, co uzależnione jest od różnych warunków produkcyjnych powyższych krajów. W Danji i Holandji wiosenny wzrost produkcji rozpoczyna się już w lutym, podczas gdy w Polsce w latach o mroźnej zimie i późnej wiośnie dopiero w kwietniu. W zestawieniu z r. 1924 uderza mały procent jaj wywieziony z Polski w okresie wiosennym. Nie wywieźliśmy nic w kwietniu, natomiast w ciągu jednego tylko czerwca wywóz wynosił 33,33% w stosunku rocznym. Jeżeli przesuniemy okres wiosenny o jeden miesiąc do czerwca włącznie, wywóz wyniesie 51,24% całorocznego. Ze względu na podobne przesunięcia, chcąc zbadać czy sezonowy wywóz poszczególnych krajów w ostatnich dwóch latach przesunął się w kierunku miesięcy jesiennych i zimowych w porównaniu do r. 1924, właściwiej jest porównać dwa okresy nie trzymiesięczne, ale pięciomiesięczne. Zestawienie takich okresów dla wywozu z czterech, głównie nas interesujących, państw europejskich, podane jest niżej.

Import sezonowy czterech państw w %% całorocznych dostaw.

	1924		1934		1935	
	Marz. Lip.	Paźd. Luty	Marz. Lip.	Paźd. Luty	Marz. Lip.	Paźd. Luty
Irlandja W. P.	66,65	19,81	71,34	15,41	74,23	13,61
Danja	46,00	32,29	48,11	32,95	42,73	36,59
Holandja	43,44	42,02	47,66	33,12	60,54	25,04
Polska	58,82	13,68	46,78	22,81	39,70	27,84

Naogół import z państw europejskich wykazuje duże wahania sezonowe, jedynie import z Danji jest stosunkowo równomiernie rozłożony. Import z Holandji oraz Irlandji wykazuje tendencję do zwiększania się w drugim i trzecim kwartale, a zmniejszania się w kwartale ostatnim. Przyczyną tego jest w dużym stopniu zwiększający się w ostatnich latach import jaj z Australji i Poł. Afryki. Jaja z tych krajów nadchodzą głównie w ostatnim kwartale roku i aczkolwiek są chłodzone, uchodzą w opinji angielskiej za świeże. Jako jaja chłodzone uważane są takie jaja, które w okresie wiosennym lub letnim były składane do chłodni na przeciąg kilku miesięcy. Jaja natomiast, które jak australijskie były składane tylko w czasie transportu choćby bardzo długiego, są uważane za świeże. Wytwarza to trudną sytuację dla wysokowartościowych jaj irlandzkich i holenderskich. Konsument nie chce bowiem płacić drożej za holenderskie jaja chłodzone, aniżeli za australijskie świeże, te ostatnie jednak osiągają w miesiącach zimowych cenę niższą, aniżeli świeże jaja holenderskie czy irlandzkie w miesiącach letnich, zwłaszcza w trzecim kwartale. W odmiennych warunkach znajdują się jaja importowane z Danji. Ta ostatnia nie wysyła bowiem w okresie zimowym jaj chłodzonych, ale głównie konserwowane w wapnie. Jaja w ten sposób konserwowane, cieszą się dużym pokupem w Londynie i w południowej Anglji. Przyzwyczajenie konsumenta angielskiego do jaj z wapna pozwala Danji osiągnąć lepszą cenę za jaja konserwowane, niż za świeże w okresie wiosennym. Z tego też powodu import z Danji wykazuje w dalszym ciągu tendencję do zwiększania się w ostatnim kwartale roku. Podobną tendencję wykazuje również import z Polski, aczkolwiek powody, które ze względów kalkulacyjnych taką tendencję umożliwiają, są zupełnie inne. My nie wysyłamy jaj konserwowanych w wapnie, ale ceny, jakie możemy za jaja świeże osiągnąć w

miesiącach letnich są tak niskie, że sprzedaż jaj chłodzonych w ostatnim kwartale roku po cenach niższych od australijskich, doskonale może się nam opłacać. Zwiększanie się globalnego importu w miesiącach jesiennych i zimowych nie jest uzależnione wyłącznie od krajów południowej hemisfery. Jestto ogólna tendencja importu do zmniejszania się w okresie kiedy podaż jaj krajowych jest największa i odwrotnie, wzrastania w okresach, w których podaż krajowa maleje.

Produkcja krajowa jaj w Zjednoczonem Królestwie w r. 1934 wynosiła około 4.760 miljonów sztuk. Jeżeli od tej ilości odliczymy około jednego miljarda na konsumcję rolniczą, która nie dostaje się na rynek, pozostanie 3.760 miljonów jaj, stanowiących podaż krajową. Podaż dominjalna i zagraniczna wyniosły 2.240 miljonów sztuk, wobec czego ogólną podaż jaj na rynku angielskim liczyć należy na sześć miljardów sztuk. W tej ogólnej podaży przypada 62% na podaż krajową, dlatego też ta ostatnia odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu się tendencji rynku, zwłaszcza w okresach sezonowego natężenia produkcji krajowej. Ponieważ przytem import jaj rozkłada się w poszczególnych okresach roku dość równomiernie z pewną tylko przewagą w ciągu trzech miesięcy od października do grudnia, przeto ogólna podaż jaj na rynku angielskim musi podlegać znacznym wahaniom sezonowym, zależnym przedewszystkiem od podaży jaj krajowych w obrocie hurtowym. Ponieważ ta ostatnia podaż jest szczególnie wielka w ciągu trzech miesięcy wiosennych od marca do maja, zaś bardzo mała w okresie od października do grudnia, przeto również i dla ogólnej podaży na rynku charakterystyczne być muszą te same dwa okresy z jednej strony szczególnie silnego nasilenia, z drugiej zaś znacznego braku towaru.

PODAŻ SEZONOWA w r. 1934
w miljonach sztuk

	Marzec — Maj	Paźdz.—Grudz
Podaż jaj krajowych . .	1.505	579
Podaż jaj import. . . .	562	635
Ogólna podaż.	2.067	1.214

Skoro przyjęliśmy ogólną podaż na sześć miljardów jaj w ciągu roku, przeto średnia miesięczna podaż wyniesie 500 miljonów. W okresie trzech miesięcy wiosennych miesięczna podaż była o 38% wyższa od średniej miesięcznej podaży. Odwrotnie w ciągu października — grudnia podaż była mniejsza o 19% od średniej miesięcznej. W przeciwieństwie do ogólnej podaży, zapotrzebowanie jaj nie wykazuje poważniejszych wahań. Ożywia się ono na kilka tygodni przed świętami Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, pozatem jednak jest dość równomierne. W takich warunkach staje się jasnem, że ceny muszą wykazywać znaczne wahania w zależności od sezonów, przyczem kierunki tych wahań muszą być diametralnie przeciwne w stosunku do wahań podaży. Wobec zasadniczo równomiernego zapotrzebowania, kształtowanie się cen jaj na rynku angielskim zależne jest prawie wyłącznie od nasilenia podaży krajowej. Jak wielki jest ten wpływ podaży krajowej w obecnych warunkach świadczy fakt, że nawet w okresie od października do grudnia, kiedy podaż krajowa jest najmniejsza i maleje z miesiąca na miesiąc, ceny jaj importowanych kształtują się odpowiednio coraz wyżej, pomimo jednoczesnego zwiększania się importu. Aczkolwiek import jaj australijskich wzrastał w tych miesiącach nie miało to wpływu na ceny tych jaj, które zwyżkowały z miesiąca na miesiąc, korelując ze wzrastającemi cenami jaj angielskich. Okoliczność ta jest ważna, pozwala nam bowiem na przesunięcie poważnych ilości jaj z okresu wiosennego do jesienno-zimowego o wysokich cenach.

Podczas gdy podaż jaj w ciągu trzech miesięcy wiosennych tworzy sezonową górę, w ciągu zaś października, listopada i grudnia prawie pustą studnię, ceny jaj angielskich kształtują się w pierwszym okresie znacznie poniżej, a w drugim znacznie powyżej średniej ceny miesięcznej. Dla jaj angielskich w r. 1934 różnice te wynosiły w okresie wiosennym 35% poniżej, a w okresie od października do grudnia 42% powyżej średniej ceny miesięcznej.

Zwyżka przeciętnych cen jaj angielskich w okresie październik — grudzień, w porównaniu do przeciętnych cen w okresie wiosennym w r. 1934 wynosiła 107%, a w roku ubiegłym 117%. Zwyżka cen jaj polskich w tych samych okresach i latach wyniosła 41% i 40,5%.

Ceny jaj angielskich i polskich w Londynie
w pensach za 12 sztuk[1]).

W miesiącu	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Angielskie Standard												
1934	17,76	15,60	10,87	11,02	10,92	13,05	13,8	18,78	17,17	22,38	25,35	24,5
1935	16,95	15,84	11,77	10,87	11,58	13,87	13,9	20,2	20,7	22,32	27,0	25,03
Polskie												
1934	9,54	8,85	7,35	7,35	6,48	7,05	6,9	5,42	9,3	9,66	10,2	10,1
1935	9,0	7,8	8,1	7,2	7,2	7,5	7,8	—	9,3	10,02	10,8	10,8

Sezonowe różnice przeciętnych cen jaj angielskich i polskich w Londynie.

Rok	w okresie marzec-maj	w okresie paźdz.-grudz.	Różnica	Zwyżka w %
Angielskie				
1934	10,93	24,00	13,07	107
1935	11,40	24,78	13,38	117
Polskie				
1934	7,06	9,98	2,92	41
1935	7,50	10,54	3,04	40,5

Liczby te mówią przedewszystkiem, że w przeciwieństwie do cen kurcząt bitych[2]) sezonowe wahania cen jaj na rynku angielskim są w poszczególnych latach bardzo równomierne. Ale oprócz tego liczby powyższe wskazują, że wahania sezonowe cen jaj polskich są znacznie mniejsze, aniżeli jaj angielskich. Potwierdza to w zupełności wypowiedzianą na początku opinję, dotyczącą wagi, jaką konsument angielski przywiązuje do świeżości jaj. Wahania sezonowe jaj polskich są dlatego mniejsze, że w okresie jesiennym, kiedy wzrasta zapotrzebowanie świeżych jaj w stosunku do podaży, polskich jaj nie poszukuje się w takim stopniu, jak to ma miejsce w stosunku do jaj krajowych, holenderskich czy duńskich, bo nie uważa się je za dostatecznie świeże. Ściśle mówiąc, jaja polskie nie są uważane za świeże, nadające się do bezpośredniej konsumcji przez zamożniejszą klasę konsumentów, która właśnie decyduje o wyższych cenach, może ją bowiem płacić. Część jaj polskich jest konsumowana bezpośrednio przez klasę biedniejszą, ale pod warunkiem odpowiednio do ich kieszeni niskich cen, przeważna zaś część zostaje użyta do konsumcji pośredniej w cukierniach, restauracjach, czy gospodarstwie domowym. Ponieważ do konsumcji pośredniej zupełnie dobrze nadają się jaja chłodzone, przeto niema z naszej strony żadnej logicznej podstawy do wysyłania wielkich ilości jaj, w obecnym stanie ich świeżości, zwłaszcza zaś do wysyłania w okresie największej depresji cen. Polskie jaja pod względem świeżości stoją dzisiaj w opinji angielskiej na poziomie jaj chłodzonych i dlatego w okresie od października do grudnia są tańsze od australijskich. Z powyższych względów nasuwa się wniosek, aby możliwie dużą część jaj chłodzić, to bowiem w nieznacznym tylko stopniu obniża ich jakość, a pozwala wykorzystać okresy wysokich cen. Doświadczenia przeprowadzone w Chłodni Portowej w Gdyni w r. 1934[3]), dały dobre wyniki i wykazały że jaja eksportowe w zupełności nadają się do konserwowania powyższym systemem. Kalkulacja wywozu jaj chłodzonych przedstawia się również zupełnie dobrze. Ceny jaj podane wyżej dotyczyły jaj świeżych, gdyż giełda londyńska cen jaj chłodzonych nie notuje. Według angielskich danych z r. 1924, kiedy badano stosunek cen jaj świeżych do chłodzonych, cena tych ostatnich w okresie od października do grudnia była wyższa od świeżych w okresie wiosennym, w wypadku jaj irlandzkich i chińskich o 35%. Licząc dla jaj polskich zwyżkę tylko 30%, po uwzględnieniu kosztów chłodni, oprocentowania i ubezpieczenia przez siedem miesięcy pozostaje nadwyżka od 0,8—1,0 grosza na jednym jajku. W roku ubiegłym wywieziono z Polski za pośrednictwem Zw. Eksp. Jaj. 174 wagony jaj chłodzonych w Gdyni, na 1479 wagonów wywiezionych ogółem do Anglji[4]). Stanowi to niecałe 12% ogólnego wywozu na rynek angielski. Jaja chłodzone na inne rynki poza angielskim, wywiezione nie były. Jaja te były wprawdzie chłodzone w Gdyni i wywiezione zo-

[1]) Pens = około 11 groszy.
[2]) Rolnik Ekonomista Nr. 18 z 15. IX. 1935.

[3]) Józef Victorini, Sprawozdanie z dośw. przeprow. w Chłodni Port. w Gdyni w 1934 r. Warszawa 1935.
[4]) Według Zw. Eks. Jaj.

stały na jesieni, ale składane były do chłodni w przeważnej mierze na ryzyko i rachunek importera. Były one zatem sprzedane na wiosnę po niskich cenach tego okresu według giełdy londyńskiej i zamagazynowane przez angielskiego importera w Gdyni, zamiast w chłodni londyńskiej. Z punktu widzenia naszej polityki gospodarczej magazynowanie jaj w Gdyni zamiast w Londynie ma również pewne znaczenie, ale nie może być wystarczające. Nie może być również nazwane dostosowaniem wywozu do wymagań sezonowych rynku. Prawdopodobnie była to tylko początkowa ostrożność, czas jednak, aby wywóz chłodzonych jaj postawić na odpowiednim poziomie. Eksporterzy corocznie zupełnie niepotrzebnie wypłacają angielskim importerom hojne premje i to w dodatku z nędzy naszego rolnika, bowiem sprzedaż przez eksportera produktu rolniczego po niskiej cenie, z reguły musi się odbić na cenie płaconej producentowi. Taki już jest układ sił na rynkach rolniczych.

Zarzuty, jakoby magazynowanie jaj, czy kurcząt bitych w chłodni było spekulacją, są zupełnie bezpodstawne. Należy pamiętać, że rok gospodarczy liczy się od lipca lub sierpnia, przesunięcia przeto sprzedaży produktów rolniczych w obrębie jednego roku gospodarczego nie mogą być uważane za spekulację. Odwrotnie rozkładanie sprzedaży tych produktów na okresy najodpowiedniejsze jest logiczną koniecznością. Obawy, dotyczące konkurencji ze strony Australji są poczęści usprawiedliwione, narazie jednak, jak to wynika z porzednich wywodów, nie Australja nam, ale my będziemy robili konkurencję Australji.

Wysuwa się również zasadę, że do chłodni należy składać nadwyżkę jaj z okresu wiosennego. Nadwyżkę, to znaczy tę ilość, jakiej nie można sprzedać po cenie, którą się uważa dla danego okresu za normalną, czyli po cenie, przy której wywóz się kalkuluje. Pogląd taki nie może być żadną zasadą. Przeczy mu cała przeprowadzona wyżej analiza angielskiego rynku jaj. Zasadą może być tylko przystosowanie naszego wywozu do wymagań sezonowych rynku odbiorczego. Aby zaś do tych wymagań się dostosować, musimy wywozić jaj chłodzonych do Anglji nie mniej, jak 50% całego naszego wywozu na powyższy rynek. W stosunku do wywozu z r. 1935 stanowiłoby to około 83,400 skrzyń 2/2, czyli około 830 wagonów, w stosunku zaś do ogólnej podaży jaj na rynku angielskim w okresie od października do grudnia około 10%. Licząc, że uzyskamy cenę tylko o 2 grosze wyższą na jajku, powiększyłoby to nasze wpływy o 29 zł. na skrzyni 2/2, czyli o 2,5 miljona zł. na 830 wagonach. Uzyskanie ceny netto lepszej o 0,8 do 1,0 gr. pozwoliłoby podnieść cenę płaconą rolnikowi. Takie jest z punktu widzenia polityki gospodarczej znaczenie dostosowania sezonowego wywozu jaj do Anglji.

Poniżej podaję szematyczny projekt sezonowego wywozu, do którego należałoby dostosować nasz wywóz w jego zasadniczym ukształtowaniu.

Wywóz jaj do Anglji w r. 1935
i projekt sezonowy (w wielkich setkach po 120 szt.).

Mies.	Wywóz 1935	Projekt sezonowy
I	36.918	35.000
II	10.026	10.000
III	59.395	40.000
IV	134.220	40.000
V	190.077	40.000
VI	285.349	50.000
VII	130,959	250,000
VIII	276.987	250,000
IX	384.342	250.000
X	262.293	350,000
XI	189.467	350,000
XII	62.004	350.000
Cały rok	2.014.888	2.015.000

Wnioski.

1. Przyjmuje się za zasadę, że konieczne jest dostosowanie wywozu do wymagań sezonowych rynku angielskiego.
2. W obecnych warunkach rynku angielskiego należy wywozić w okresie od października do grudnia, nie mniej jak 50% całorocznego wywozu jaj z Polski na rynek angielski.
3. Wywozić w okresie od października do grudnia znaczy, sprzedawać jaja po cenach, które można osiągnąć w tym właśnie, a nie innym czasie.

Stanisław Skibiński

Zagadnienie uporządkowania spraw spółek wodnych.

Spółki wodne mają poważne usterki w zakresie organizacji. Ponieważ wynikają one z ówczesnej wadliwej organizacji spraw meljoracyjnych w kraju oraz panujących stosunków, przeto celem wyjaśnienia należy przedstawić choćby w streszczeniu ich genezę.

Spółki wodne były organizowane w zbyt dużem tempie, przeważnie przez biura meljoracyjne, które często nie posiadały w dostatecznej ilości wyszkolonego personelu technicznego, a jednocześnie były zainteresowane w ilościowem wykonaniu robót. Działo się to przy dosyć biernym udziale rolników, nieorjentujących się w zagadnieniach związanych z meljoracją gruntów i pozbawionych dostatecznej opieki. Można powiedzieć, że spółki te miały właściwie tylko jednego opiekuna, który załatwiał za nie wszystkie sprawy, poczynając od propagandy wstępnej a kończąc na robotach wykonawczych. Było nim biuro meljoracyjne, jako przedsiębiorstwo. Decydowało ono o obszarze, mającym podlegać meljoracji; sporządzało projekty, nie pytając o opinję zainteresowanych, którzy nie znali się na tem; pośredniczyło w imieniu spółki u władz wodnych w sprawach dotyczących zatwierdzenia projektu i uzyskanie uprawnień wodnych; czyniło w Państwowym Banku Rolnym starania o uzyskanie dla spółki kredytu, a w razie gdy ten kredyt nie prędko był przyznawany, udzielało spółce prywatnej pożyczki, którą następnie potrącało z uzyskanego w Państwowym Banku Rolnym kredytu. Dalej wykonywało i kontrolowało roboty. W razie gdy spółka uzyskała w Państwowym Banku Rolnym dość duże raty pożyczki, przyjmowało te pieniądze lub wprost inkasowało je z Państwowego Banku Rolnego na zlecenie spółki, a następnie dysponowało niemi, wypłacając należności robotnikom, cegielniom i sobie za prace techniczne. Niektóre biura utrzymywały nawet specjalnych agitatorów, którzy wędrowali po wsiach i namawiali do organizowania spółek.

W tej atmosferze gorączkowego tempa organizowania spółek, kiedy nikt właściwie nie kontrolował należycie tej akcji, będącej niemal całkowicie w rękach przedsiębiorców meljoracyjnych, zgóry można było przypuszczać, że nie będzie ona w stanie rozwijać się normalnie. Kontrola Państwowego Banku Rolnego, formalnie istniejąca, ale faktycznie niedostateczna, nie mogła wywierać należytego wpływu na przebieg robót technicznych, na ich celowość, organizację, sprawność, a także skuteczność i opłacalność. Władze wodne pierwszej instancji także nie spełniały swego zadania całkowicie, ograniczając się tylko do strony formalnej, a mianowicie legalizowania spółek.

Były to stosunki anormalne, — a więc były błędy i usterki. Przedewszystkiem koszty prac technicznych wzrastały w szybkiem tempie. Pieniądze, inkasowane od spółek lub lokowane przez nie w przedsiębiorstwach meljoracyjnych na roboty bieżące, były pożyczane innym na warunkach dość uciążliwych. Za materjały dostarczane spółkom za pośrednictwem tych biur pobierane były przez nie wysokie prowizje, co wpływało na podrożenie materjałów. Personel techniczny w przeważającej mierze nie stał na wysokości zadania, gdyż przy dużym i gwałtownym rozwoju prac brakło wkońcu wykwalifikowanych sił technicznych, które trzeba było doraźnie szkolić, co także musiało wpłynąć na podrożenie robót, a prócz tego na poziom techniczny. To też przy określaniu terenów potrzebujących meljoracji kwalifikowano niekiedy grunty niezbyt lub zgoła nawet nie potrzebujące tych ulepszeń. Wcielano do spółki większe obsady, niż to było niezbędne, w innych znów wypadkach nie wcielono części gruntów, które jednak czerpały korzyści z przeprowadzonych meljoracyj, np. z rowów odpływowych głównych. Niektóre roboty zostały niedokończone, np. brak wylotów drenowych, ziemia wydobyta z rowów nie została rozplantowana i stanowi właściwie tamę, niedopuszczającą wody do rowów, co jeszcze do dziś w niejednej spółce można zauważyć.

Jeżeli chodzi o samo drenowanie, to są spółki, gdzie jest ono także niedokończone, np. wykonano tylko zbieracze, albo tylko rowy odpływowe, w innem miejscu wykonano tylko część sączków. Tak było np. z pracami przeprowadzonemi przez Biuro Urządzeń Rolnych, które w momencie swego bankructwa pozostawiło spółki własnemu losowi, gdyż personel tego biura opuścił roboty, zabiegając o swe należności. Wówczas wprawdzie Państwowy Bank Rolny delegował swój personel w celu zorganizowania zamknięcia robót, lecz bez ich kontynuowania, gdyż nie było to jego zadaniem.

Są też wypadki, gdzie roboty zostały przerwane w okresie dalekim jeszcze do wykończenie. W tych warunkach pozostało w niektórych spółkach sporo materjałów, np. w postaci rurek drenowych, niezużytkowanych, które przez długie lata leżały na gruncie, ulegając niszczeniu.

Zadanie zatem w tych wypadkach nie zostało przeprowadzone do końca. Jedni członkowie mają wykonane roboty całkowicie, inni tylko rowy lub część drenowania. Są tacy, u których zaledwie zostały przeprowadzone główne rurociągi i to nie wszystkie. Jak wspominaliśmy, niektóre spółki mają materjały niewykorzystane, u innych istnieje zaledwie plan meljoracyjny, stanowiący poniekąd niewyzyskany kapitał, który po tego rodzaju doświadczeniach długo pozostanie martwym.

Ten stan rzeczy nastręcza wogóle duże trudności z uporządkowaniem spraw tego rodzaju spółek wodnych, a w szczególności z przeprowadzeniem rozdziału ciężarów na poszczególnych członków, czyniąc go niekiedy wprost niemożliwym do sprawiedliwego wykonania.

Że stan taki mógł powstać, przypisać to można w dużym stopniu lukom w ustawodawstwie, dotyczącem zasad kredytowania meljoracyj przez Państwowy Bank Rolny. Chodzi o to, że o ile w ustawie z dnia 22 lipca 1925 r. o „państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne" (Dz. Ust. Nr. 88 z dn. 31 sierpnia 1925 r.) było w art. 7 zastrzeżenie, że:

1. „projekt techniczny urządzeń meljoracyjnych i kosztorys winny być sporządzone przez osoby lub instytucje zakwalifikowane do wykonywania meljoracyj rolnych, przedsiębranych z pomocą pożyczek lub zasiłków państwowych",

   a kwalifikacje, o których mowa:

   „określi Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych";
2. o ile nadto w art. 16 i 17 wspomnianej ustawy jest dalsze zastrzeżenie o kontroli użycia pożyczek, a także o kontroli działalności osób i instytucyj upoważnionych do wykonywania meljoracyj rolnych przedsiębranych z pomocą pożyczek państwowych, —

o tyle późniejsze formy kredytów już pierwszego z tych warunków nie przewidują wcale, a drugi, dotyczący kontroli, jest złagodzony. Odnosi się to głównie do rozporządzenia Ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dnia 11 czerwca 1928 o emisji złotych 7% obligacyj meljoracyjnych Państw Banku Rolnego, oraz o długoterminowych pożyczkach amortyzacyjnych w tych obligacjach udzielonych (Dz. Ust. Nr. 65 z dn. 28 czerwca 1928 r.).

Luka ta ma w danym wypadku tem większe znaczenie, że ponad $^3/_4$ wszystkich robót meljoracyjnych kredytowanych przez P. Bank Rolny zostało sfinansowanych z tego właśnie kredytu, t. j. obligacyjnego i przypada na okres od połowy 1928 r., t. j. największego natężenia akcji organizowania spółek wodnych.

Być może, że ustawodawca przez złagodzenie rygorów, dotyczących kwalifikacyj technicznych, miał na celu większe rozpowszechnienie robót meljoracyjnych, tak potrzebnych w naszym kraju. Niemniej stwierdzić trzeba, że, prócz przedsiębiorstw meljoracyjnych, znanych oddawna ze swej działalności na tem polu, zyskały dostęp do tych prac także elementy niedość ukwalifikowane pod względem technicznym, a niekiedy wprost ogólnym.

Gdyby równocześnie z tem zarządzeniem wprowadzono zaostrzoną kontrolę, dość systematyczną, czego te roboty koniecznie wymagają, wówczas nowopowstałe przedsiębiorstwa musiałyby zaopatrzeć się w odpowiedni personel, stojący pod każdym względem na wysokości zadania, a gdyby to nastręczało trudności, ruch meljoracyjny ulegałby automatycznemu czasowemu ograniczeniu, stosownie do rozporządzalnych sił fachowych.

Po tem przedstawieniu sprawy już nie wywoła większego zdziwienia fakt, że niektóre grunty zostały wadliwie zmeljorowane, poprostu dla braku dostatecznego dozoru. Są urządzenia, które funkcjonują niezadawalająco, a częściowo nawet wcale. Niekiedy wina złego funkcjonowania drenowania wypływa także z wadliwości samego projektu, innym razem z winy niedostatecznych studjów terenowych, nieodzwieciadlających stosunków miejscowych, a przez to uniemożliwiających trafne zaprojektowanie meljoracyj. W innych znów spółkach uderza nietrwałość wykonanych robót, a przyczyna leży bądź w niedostatecznych ubezpieczeniach robót (np. odarniowania, płotkowania, faszynowania), bądź w niedostatecznem uwzględnieniu miejscowych warunków przepływu wód, skutkiem czego budowle są niekiedy przez wody uszkadzane, lub zgoła zniszczone i to już w pierwszych latach po ich wykonaniu.

Dla poszkodowanych w ten sposób spółek wodnych należałoby:

1) Umożliwić przeprowadzenie wszystkich potrzebnych poprawek i uzupełnień.

Nie wszędzie jednak da się to wykonać, bowiem zniechęcenie rolników do tych prac jest w niektórych wypadkach tak duże, że wyrzekają się oni kontynuowania robót. Dlatego będzie to możliwe tylko wówczas, gdy odpowiedni wniosek wpłynie od zainteresowanych, w przeciwnym razie pozostanie zwolnienie tych gruntów od ciężarów meljoracyjnych w stosunku do istotnych szkód, lub obciążenie w stosunku do korzyści osiągniętych.

2) Włączyć grunty korzystające z urządzeń spółki np. z rowów odpływowych.

Nie ma to obecnie znaczenia, jeżeli chodzi o koszty budowy, które na mocy dekretów 1934 r. zostały umorzone, ale ma znaczenie dla celów konserwacji.

3) Wyłączyć ze spółki grunty objęte planem, a niezmeljorowane, zwłaszcza gdy chodzi o majątki folwarczne, zamierzające przeprowadzić parcelację oddłużeniową, która bez tego nie może być dokonaną, względnie nadmiernemi wysiłkami, gdyż Państwowy Bank Rolny żąda częściowej spłaty pożyczek w gotówce, co dla tych majątków czyni parcelację oddłużeniową w obecnej chwili nierealną.

Części gruntów zmeljorowane wadliwie nie z winy właścicieli zostały wprawdzie w dekretach 1934 r. zakwalifikowane do umorzenia, ale decyzja co do tego należy wyłącznie do Państwowego Banku Rolnego. Tymczasem powyższych spraw nie można powierzać wyłącznie temu Bankowi, jako jednemu z zainteresowanych. Słuszniej byłoby stworzyć komisję złożoną z przedstawicieli: Państwowego Banku Rolnego, władz nadzorczych, właściwej izby rolniczej i wysłuchać zainteresowaną spółkę z ewentualnem dopuszczeniem jej eksperta technicznego.

Omawiane w poprzednim rozdziale usterki i błędy dotyczą zwłaszcza b. Biura Urządzeń Rolnych, które w roku 1929-ym upadło, narażając paręset spółek wodnych na poważne straty finansowe i stwarzając w nich przez to chaos. Wprawdzie niezwłocznie po upadku tego biura została uruchomiona Międzyministerjalna Komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Reform Rolnych, Ministerstwa Robót Publicznych i Państwowego Banku Rolnego celem przyjścia z pomocą poszkodowanym spółkom; wprawdzie została ona w tym celu zaopatrzona w pewne środki finansowe na pokrycie strat spółek wodnych, lecz akcja tej komisji, jakkolwiek duża, nie była pełną z następujących względów:

1. środki finansowe, jakiemi rozporządzała komisja, były niewystarczające do pokrycia pełnych strat wszystkim poszkodowanym spółkom;

2. roboty techniczne, zapoczątkowane przez Biuro Urządzeń Rolnych, nie zostały doprowadzone do końca, a usterki nienaprawione.

Należy przytem dodać, że Komisja nie prowadziła na gruncie studjów, potrzebnych do opinjowania sprawy Biura Urządzeń Rolnych, np. przy udziale władz nadzorczych, Państwowego Banku Rolnego, organizacyj fachowo - rolniczych i przedstawicieli poszkodowanych spółek, a opierała się tylko na materjałach zebranych przez personel techniczny Państwowego Banku Rolnego.

Komisja zajęła się głównie finansową stroną zagadnienia, natomiast sprawa doprowadzenia robót do końca lub do wykończenia w granicach choćby pewnych działów wodnych, jak również uporządkowania całokształtu spraw tych spółek i dopomożenia im do wyjścia z chaosu, nie została podjęta. Przeprowadzono z pomocą personelu Państwowego Banku Rolnego tylko zamknięcie robót, będących w stadjum pozostawionem przez upadłe biuro.

Sprawę b. Biura Urządzeń Rolnych należałoby dokończyć, czyniąc to w pierwszym rzędzie dla dobra bezpośrednio zainteresowanych rolników, a następnie dla przyszłej akcji meljoracyjnej prywatnej, która nie prędko rozwinie się należycie, mając tak niekorzystne przykłady z niedawnej przeszłości. Musimy zdać sobie sprawę, że przykłady te nie zatrą się w pamięci rychło i trwać będą conajmniej tak długo, jak amortyzacja udzielonych przez Państwowy Bank Rolny kredytów meljor racyjnych. Niezależnie od wyników procesu sądowego b. Biura Urządzeń Rolnych, jaki niedawno miał miejsce, trzeba roboty doprowadzić do końca lub poczynić poprawki i uzupełnienia, jak o tem wspominaliśmy, a straty finansowe, nieuwzględnione przez Komisję Międzyministerjalną umorzyć, o ile możności całkowicie, natomiast koszty właściwej meljoracji należałoby zredukować stosownie do zasad wyłuszczonych wyżej.

Jakkolwiek były błędy lub usterki w zakresie spraw organizacyjnych i technicznych przy wykonywaniu urządzeń wodno-meljoracyjnych, należy podnieść, że nie obejmowały one bynaj-

mnie wszystkich spółek wodnych i wszystkich gruntów. Mieliśmy w kraju poważne przedsiębiorstwa meljoracyjne, które stały na wysokości zadania i najzupełniej odpowiadały wymaganiom technicznym. Znakomita większość przeprowadzonych meljoracyj jest wykonana dobrze. Urządzenia te funkcjonować mogą należycie przez długie lata i dawać odpowiednie korzyści. Muszą być jednak zachowane pewne warunki, z których najważniejsze to konserwacja tych urządzeń oraz odpowiednie wyzyskanie poczynionych na meljoracje nakładów.

Nie wszyscy rolnicy potrafią należycie wykorzystać urządzenia wodno-meljoracyjne przez odpowiednie zagospodarowanie gruntów i podniesienie ich do wyższego stopnia kultury rolniczej. Dotyczy to zwłaszcza gruntów łąkowo-pastwiskowych*), które są związane z dziedziną produkcji zwierzęcej i mają dla jej rozwoju duże znaczenie.

Należy tym rolnikom umożliwić, a nawet, w miarę możności, dopomóc do kontynuowania prac nad podniesieniem kultury i uważać ich, jako pionierów, którym nie wolno załamać się gospodarczo. Dlatego izby rolnicze i organy państwowe winny mieć je w specjalnej opiece.

Tutaj w pierwszym rzędzie chodziłoby o udzielenie wskazówek technicznych, dotyczących uprawy, nawożenia, doboru właściwych mieszanek traw, a w razie potrzeby także dostarczenia na ten cel nieznacznej pomocy kredytowej. Dalej potrzebna byłaby pomoc w zorganizowaniu zbytu, jeżeli chodzi o większe zespoły gospodarstw łąkowych, lub w zorganizowaniu przerobu paszy łąkowej na miejscu, np. przez uruchomienie spółdzielni mleczarskich i opieki nad niemi. W końcu podkreślić należy potrzebę równoczesnego czuwania nad należytem utrzymaniem urządzeń wodno - meljoracyjnych, nad pielęgnowaniem tych nowopowstałych użytków zielonych oraz nad spółdzielniami, gdyż wszystko to jest związane ze sobą, a zaniedbanie jednego z tych czynników ujemnie oddziaływać będzie na pozostałe.

Spółkom zaś, które nie wykorzystują zupełnie nakładów na urządzenia wodno - meljoracyjne, a zwłaszcza tym, które nie konserwują tych urządzeń, mimo gotowości udzielenia im w tem pomocy przez odpowiednie czynniki, należy uzależnić uporządkowanie zadłużenia w Państwowym Banku Rolnym od stanu konserwacji nietylko chwilowej, lecz trwałej. Gdyby przytem w latach następnych po uporządkowaniu długów okazało się, że spółki zaniedbają w dalszym ciągu konserwację, możnaby zastosować kary pieniężne, a wpływy przeznaczać na popieranie akcji meljoracyjnej w kraju.

W zasadzie mogą to być nieliczne wypadki dotyczące np. przymusowo wcielonych do spółki rolników, którzy widocznie nie doceniają znaczenia urządzeń meljoracyjnych i kultury rolniczej. Natomiast ogół rolników związanych w tych spółkach po racjonalnem uporządkowaniu zadłużenia meljoracyjnego i równoczesnem uporządkowaniu innych zobowiązań, związanych z danem gospodarstwem, przestanie patrzeć na udział w spółce wodnej, jako na przyczynę zgubnych ciężarów, i ustosunkuje się do niej przychylnie, a obowiązki stąd wynikające będzie ponosił chętnie.

Przeprowadzenie omawianego wyżej postulatu miałoby znaczenie dla jednych spółek, jako wyróżnienie za podtrzymywanie kultury, dla innych, opieszałych, byłoby bodźcem przynajmniej do utrzymywania urządzeń meljoracyjnych w dobrym stanie.

Inż. L. Gumiński.

*) Według danych P. Banku Rolnego na dzień 1 grudnia 1935 r. spółek wodnych, które uzyskały kredyt na meljoracje łąk, jest 13. Obszar zmeljorowany 5233 ha kosztem 392 tysięcy złotych.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Zebranie centralnego Komitetu do spraw młodzieży wiejskich.

W dn. 9 b. m. w obecności p. Ministra J. Poniatowskiego, odbyło się plenarne posiedzenie Centr. Komitetu do spraw młodzieży wiejskiej, z udziałem przewodniczących wojewódzkich komitetów. Zebrani wysłuchali sprawozdania z prac za 1935 r. i planu pracy na r. 1936. Ze sprawozdania wynika, że prace Komitetu rozwijają się bardzo pomyślnie. W r. 1926 obejmował Komitet swą pracą 35 zespołów młodzieżowych Przysposobienia Rolniczego, liczących 202 osoby, w r. 1934 — 8.047 ze-

społów (65.984 osób), a w 1935 r. — 8.654 zespoły (70.756 osób), przyczem wybitnie zwiększyła się wytrwałość w pracy poszczególnych zespołów. Pozatem rozwijana była dalej akcja czytelnictwa, ujęta w konkursy „dobrego czytania", w której w 1933/34 r. brało udział 26 powiatów (444 zespołów z 2.490 uczestnikami), a w 1934/35 r. — 136 powiatów (1.650 zespołów z 9.240 uczestnikami). Pozatem rozpoczęto planową akcję wychowania spółdzielczego i samorządowego młodzieży wiejskiej. Zorganizowane przez Centr. Komitet Tow. „Przodownik Wiejski" prowadzi obecnie 3 uniwersytety ludowe: w Szycach, w Tywonji i Głuchowie oraz bursę dla młodzieży wiejskiej, kształcącej się w Wraszawie pod nazwą „Ośrodek Wiejski". O rozwoju prac Komitetu zaświadczyć może rozwój miesięcznika „Przysposobienie Rolnicze", które w 1932/33 rozchodziło się w 3 tys., a w 1934/35 r. — w 8 tys. egz.

Komisja Łąkowo-Meljoracyjna Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Wobec nader aktualnego znaczenia, jakie posiadają zagadnienia łąkowo-meljoracyjne, w szczególności wobec gospodarki izb rolniczych w nadchodzącym roku budżetowym, Związek Izb i Org. Roln. R. P. zwołuje na dzień 26 b. m. godz. 10½, posiedzenie Komisji Łąkowo-Meljoracyjnej z porządkiem dziennym, obejmującym aktualne zagadnienia akcji łąkowo-meljoracyjnej na tle prac izb rolniczych, zamierzonych na r. budż. 1936/37 oraz sprawę rozgraniczenia kompetencji izb rolniczych w dziedzinie meljoracyjnej w stosunku do urzędów wojewódzkich.

Z IV-go Ogólno-polskiego Zjazdu fachowo-rolniczego.

W dniach 5 i 6 marca b. r. odbył się w Warszawie szósty zkolei Ogólno-polski Zjazd fachowo-rolniczy, zorganizowany przez Związek Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem. Zjazd otworzył prezes Związku p. St. Leśniowski, który scharakteryzował położenie rolnictwa, i poinformował o pracach Związku Rolników w Oddziałach i Sekcjach fachowych Związku. Najszerszy zasięg mają pracę prowadzone w Sekcji Racjonalizacji Gospodarstw i w Sekcji Ekonomicznej.

Ostatni Zjazd poświęcony był sprawom produkcji zwierzęcej, na którą program rolniczy rządu kładzie obecnie nacisk. Poszczególne referaty wygłosili: o ekonomicznych możliwościach rozwoju produkcji zwierzęcej — Rektor Uniw. St. Batorego w Wilnie Prof. Witold Staniewicz, o stosunku produkcji roślinnej i zwierzęcej mówili dwaj referenci p. p.: Z. Ihnatowicz i Inż. E. Kłoczowski, przyczem pierwszy referował ot zagadnienie z punktu widzenia całokształtu gospodarki narodowej, drugi zaś — pojedyńczego awrsztatu. Referenci przypomnieli, że jeszcze przed sześciu laty, I-szy Zjazd fachowo-rolniczy uznał jako nieodzowną konieczność przestrzeganie zasady wielostronności produkcji w rolnictwie.
tylko rolnictwo. O nakowych podstawach hodowli zwierząt mówił Prof. R. Prawocheński z Krakowa, o organizacji pracy nad podniesieniem tego działu produkcji — Nacz. Min. Rol. Inż. E. Baird, a o metodach pracy wśród drobnej własności Insp. Inż. M. Kwasieborski z Lublina.

Poszczególne fragmenty tych ważnych zagadnień oświetlili: b. dyr. dep. chowu koni Min. Rol. p. Inż. J. Grabowski — chów koni, Inż. W. Dusoge — chów trzody chlewnej, Prof. J. Rostafiński — chów owiec, Dr. M. Pęski — opieka weterynaryjna. Z pośród ogromnego materjału faktycznego oraz zadań i środków zaradczych, przedstawionych przez prelegentów, mówcy podkreślili konieczność większej opieki nad chowem koni, energiczne rozszerzenie chowu owiec, a w tym celu nieodzowność wprowadzenia cła na wszelką wełnę zagraniczną, dostosowanie ustawy spółdzielczej do warunków życia wsi polskiej, zniesienie rzezi rytualnej, utrzymanie Targów wełny w Poznaniu.

Obrady zostały zamknięte dnia 6 marca przez vice-prezesa Związku p. W. Ciechomskiego.

Wnioski, wynikające z referatów, oraz zgłoszone w czasie Zjazdu, zostały zwyczajem lat poprzednich przekazane Prezydjum. Po opracowaniu ich zostaną umieszczone w Pamiętniku Zjazdu, który obejmować będzie także wszystkie referaty i dyskusje. Pamiętnik Zjazdu zostanie wydany w kwietniu b. r.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Co się tyczy międzynarodowego ruchu zbożem, to eksport pszenicy według ostanich danych za pięć pierwszych miesięcy kampanji zbożowej był na poziomie przeciętnym. Jedynie ostatni miesiąc, grudzień, okazał się miesiącem wyjątkowo słabego zapotrzebowania. Jest to miesiąc o najniższej od szeregu lat cyfrze przewiezionego zboża. Ilość pszenicy przewiezionej w okresie tych pierwszych pięciu miesięcy w obecnej kampanji zbożowej jest prawie równa ilości przewiezionej w tymże okresie roku ubiegłego; można przypuszczać że ilości przenaczone do wywozu a określone na sumę 147,0 mil. q. zostaną wyczerpane. Dotychczasowy przewóz odpowiada przeciętnej miesięcznej wynoszącej 12.2 milj. q. Zapotrzebowanie pszenicy przez kraje europejskie, przywożące ją zmiejszyło się dość znacznie w ostatnim miesiącu, spadając do poziomu z roku ubiegłego, gdy przeciwnie w miesiącach poprzednich było ono wyższe. Przywóz pszenicy do krajów pozaeuropejskich utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego a to głów-

nie dzięki dużemu zapotrzebowaniu ze strony Stanów Zjednoczonych.

W chwili obecnej jesteśmy już w posiadaniu pierwszych dokładniejszych wiadomości co do powierzchni zasianej na półkuli południowej. Nie wszystkie jednak państwa nadesłały do Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa swoje dane, jednakże te które są już stanowią 3/4 wszystkich krajów tej półkuli. Z 11 państw, z których mamy już wiadomości, kilka tylko, a mianowicie, Bułgarja, Grecja, Niemcy i Polska utrzymały swoje zasiewy na poziomie roku zeszłego. Wszystkie inne państwa zanotowały dość znaczne zmniejszenie powierzchni zasianej. Ogółem w tych 11 państwach obsianych jest 19.3 miljonów hektarów czyli o 900 tys. ha mniej niż w roku 1935, co stanowi około 5%. Jeśli obliczymy przypuszczalnie powierzchnię będącą pod zasiewem w państwach pozostałych a następnie przypuszczalną powierzchnię zasiewów jarych to według obliczeń Instytutu otrzyma się cyfrę 31 milj. ha, czyli mniejszą niż w roku 1935 (31,8 mil. ha) i 1934 r. (31,4 mil.). Różnica ta jest niewielka i może się okazać zupełnie nieistotną.

Na międzynarodowych rynkach zbożowych zachodzą pewne różnice w kształtowaniu się cen na rynkach amerykańskich i europejskich. Występuje to wyraźnie, zwłaszcza przy rozpatrywaniu cen pszenicy. Mianowicie, na rynkach amerykańskich ceny pszenicy po osiągnięciu wysokiego poziomu w pierwszej połowie stycznia w drugiej części tego miesiąca zaczęły opadać osiągając swój najniższy poziom około 15 lutego, potem znów nastąpiła zwyżka cen na to zboże. Inaczej kształtują się ceny pszenicy na rynkach europejskich, gdzie po osiągnięciu wysokiego poziomu również na początku stycznia, od tej chwili ceny mają stale tendencję zniżkową, która trwa nadal z wyjątkiem rynku zbożowego w Rotterdamie gdzie ostatnie tygodnie okresu sprawozdawczego przyniosły lekką zwyżkę. W porównaniu z cenami z odpowiedniego okresu roku ubiegłego ceny pszenicy obecnie są na wszystkich rynkach wyższe.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
" 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16 40	25.64
" 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
" 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.12	19.34
" 1934/35 r.	19.80	20.43	15 56	19.25	12.30	17.52
1935 r. 4—9 III	20.22	20.71	14.07	18.53	10.31	16.96
1936 r. 13—18	22.95	22.40	19,67	20 64	18,56	18.82
20—25	22.81	22,40	19 61	20.74	18.77	19.07
27—1 II	22.45	22.02	19.30	20.45	18.25	19,15
3—8	21.68	21.73	19.08	20.16	17.91	18.94
10—15	21.56	21.65	18.65	19.82	17.47	19.03
17—22	21.57	21.69	18.51	19.79	17.37	19.30
24—29	21.89	21,80	18.46	19.78	17.62	20.24
2—7 III	21,98	22.02	18.00	19.63	17,80	20.52

Ceny żyta na międzynarodowych rynkach kształtują się nadal odmiennie od cen pszenicy, i tak w czasie gdy dla pszenicy około 15 lutego osiągnięto najniższe ceny to za żyto płacono najwyższe w okresie sprawozdawczym na rynkach amerykańskich; od tego zaś czasu ceny mają tendencję zniżkową. Na rynkach europejskich ceny żyta ulegają lekkim wahaniom, jednakże ogólna tendencja jest wyraźnie zniżkowa.

Ceny żyta za q = 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
" 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
" 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
" 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
" 1934/35 r.	.	13 77	12.22	14.97
1935 r. 4—9 III	.	14.07	11.67	15.03
1936 r. 13—18	11.94	13.20	11.90	12.37
20—25	12.48	13.36	11.79	12.38
27—1 II	12.87	13.85	11.63	12.22
3—8	.	13.99	11.51	12.13
10—15	13.35	14,08	11.52	12.32
17—22	.	13.92	11.46	12.47
24—29	13.83	13.79	11.34	12.61
2—7 III	.	13.22	11.36	12.70

Ceny owsa na rynkach amerykańskich wskutek dobrego urodzaju w roku 1935, są o wiele niższe od cen z odpowiedniego okresu roku ubiegłego; ulegają one stale lekkim wahaniom. Na rynkach europejskich ceny mają tendencję zniżkową.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	20.41	—	23.42
" 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
" 1932/33 r.	12.49	13.56	14.73
" 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
" 1934/35 r.	18.88	12.15	15.49
1935 r. 4—9 III	19.78	11.78	14.98
1936 r. 13—18	11.93	13.27	13.87
20—25	12,14	13.27	13.87
27—1 II	11.97	13.25	13.87
3—8	11.69	13.13	13,85
10—15	11.40	13.03	14.00
17—22	12.11	12.60	14.13
24—29	11.81	12.60	14.19
2—7 III	11.76	12,75	14.40

Na krajowych rynkach zbożowych po pewnym okresie ustalenia się cen pszenicy na rynkach centralnych i zachodnich nastąpiło w połowie lutego obniżenie się cen, które z pewnem opóźnieniem odbiło się i na rynkach wschodnich Kraju. Po tej zniżce, która była krótkotrwałą ceny pszenicy nadal wzrastają i przekroczyły już poziom zarówno z początku okresu sprawozdawczego jak i z odpowiedniego okresu roku zeszłego. Na wschodzie Kraju wzrost cen jest słabszy ale również widoczny.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
" 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
" 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
" 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
" 1934/35 r.	18 44	16,59	18.30	16 48
1935 r. 4—9 III	17.92	16.00	19.75	17.15
1936 r. 13—18	20.00	17.63	17,50	17.44
20—25	20.00	18 13	17.51	17.65
27—1 II	20.00	18.29	17.88	18.13
3—8	19.75	18,13	17.63	17.98
10—15	19.85	18,21	17.63	17.90
17—22	20,10	18,50	17.93	18.10
28—29	21.15	19.33	18.73	18 58
2—7 III	11.50	19.54	18.98	18.45

Ceny żyta zupełnie dokładnie powtarzają ruch cen pszenicy z tą tylko różnicą, że wzrost ich obecnie jest znacznie wolniejszy.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	21.85	21.20	—	—
„ 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
„ 1932/33 r.	17.86	16.41	—	—
„ 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
„ 1934/35 r.	14.73	15.20	15.53	13.63
1935 r. 4— 9 III	14.56	15.50	15.88	13.49
1936 r. 13—18	12.31	12.42	12.51	10,68
20—25	12.38	12.38	12.14	10.76
27— 1 II	12.30	12.13	12.07	10.77
3— 8	12.13	12.13	11.75	10.62
10—15	12.40	12.23	11.75	10.88
17—22	12.53	12.40	12.01	10.88
24—29	12.60	12.61	12,41	11.08
2— 7 III	12.76	12.63	12.61	10.88

Ceny jęczmienia, które od dłuższego czasu zmieniają się bardzo mało zaznaczyły również jak i ceny zbóż chlebowych spadek w pierwszej połowie lutego. Obecnie na wszystkich rynkach mają tendencję lekko zwyżkową. W porównaniu z cenami z roku zeszłego poziom ich jest nadal znacznie niższy.

Ceny owsa również lekko zwyżkują. Najwyraźniej występuje to na rynku w Równem, jednakże nigdzie nie przekroczyły cen z odpowiedniego okresu roku ubiegłego.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	25.66	26.05	—	—
„ 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
„ 1932/33 r.	17.18	17.03	—	—
„ 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
„ 1934/35 r.	20.15	21.03	—	15.71
1935 r. 4— 9 III	20.00	20.63	—	15.53
1936 r. 13—18	15.63	14.75	16.25	12.83
20—25	15.63	14.75	16.25	13.08
27— 1 II	15.40	14.71	16.13	13.13
3— 8	15.25	14.63	15.63	13.13
10—15	15.25	14.63	15.63	12.88
17—22	15.25	14.63	15.88	12.88
24—29	15.32	14.77	16.13	13,25
2— 7 III	15.50	15,12	15.88	13.40

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31	24.62	22.22	—	—
„ 1931/32	23.74	21.16	—	—
„ 1932/33	16.15	13.31	—	—
„ 1933/34	13.42	12.91	12.60	—
„ 1934/35	15.40	15.57	15.14	13.14
1935 r. 4— 9 II	14.77	15.18	15,83	14.66
13—18	13.79	13.94	13.94	10.69
20—25	13.79	13.94	13.44	10.79
27— 1 II	13.79	13.94	13.46	11.25
3 — 8	13.79	13.90	13.22	11.51
10—15	14.11	13.88	13.22	11.75
17—22	14.38	13.88	13.22	12.00
22—29	14.42	13.96	13.48	12.50
2— 7 III	14.46	14.33	14.36	12.60

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej w ostatnich tygodniach przedstawia się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż.w. w szyl.¹)
Luty IV tydzień	2351	1.52 1/2
Marzec I tydzień	2343	1.47 1/2

¹) W notowaniach uwzględniono ceny towaru mięsnego.

Dane odnoszące się do cen wskazują, że w porównaniu do porzedniego okresu sprawozdawczego tendencja na rynku wiedeńskim, uległa osłabieniu. Eksport przytem znalazł się na granicy opłacalności.

Z braku odpowiednich danych pominęliśmy w poprzednim Nr. „Rolnika" omówieniu zamknięcia wywozu za miesiąc styczeń, co uzupełniamy w niniejszym sprawozdaniu. Tak więc w styczniu r. b. wywieźliśmy żywej trzody chlewnej 16 tys. 644 szt. wartości 2.205 tys. zł. podczas gdy w analogicznym okresie roku ub. wyeksportowano 12 tys. 146 sztuk wartości ok. 1 miljon zł. Jak wynika z powyższych cyfr eksport żywej trzody chlewnej zwiększył się w omawianym okresie pod względem ilościowym o 37%, zaś wartościowo o zgórą 100%.

Na uwagę zasługuje rozszerzenie się rynków zbytu. Przed rokiem jedynymi odbiorcami były: Austrja (11 tys. 662 szt.), Grecja (480 szt.). Obecnie zaś przybyły do liczby odbiorców Czechosłowacja i Niemcy, zwłaszcza eksport do tych ostatnich odegrał zasadniczą rolę w zwiększeniu tego wywozu. Wyrażał się on cyfrą 6 tys. sztuk w m. styczniu.

Jeszcze większej zwyżce uległ na przestrzeni tego wywóz trzody bitej. W styczniu roku 1935 wyrażał się on cyfrą 2.144 szt. wartości ca. 106 tys. zł., całą przytem prawie ilość wywiezionego towaru ulokowano w Austrji. W r. b. sytuacja uległa radykalnej zmianie, na skutek przybycia dwu bardzo pojemnych rynków, mianowicie Niemiec i Belgji. Pierwsze odebrały z górą 7 tys. sztuk trzody bitej w m. styczniu, druga zaś blisko 7 tys. sztuk. Dzięki temu cyfra wywozu bitej trzody w styczniu r. b. wzrosła do zgórą 16 tys. sztuk wartości ca. 2 milj. 400 tys. zł. W cyfrach tych nieznacznemi stosunkowo kwotami partycypują jeszcze Szwajcarja i porty wolnocłowe.

Bydła rzeźnego wywieziono w okresie sprawozdawczym do Austrji i Grecji 957 szt. wartości 263 tys. zł. W porównaniu do analogicznego miesiąca r. ub., oznacza to także pewien wzrost.

Rynkiem zbytu dla polskich cieląt bitych jest w dalszym ciągu wyłącznie Austrja. Wielkość tego eksportu przedstawia się następująco:

Styczeń 1936		Styczeń 1935	
sztuk	Wartość w zł.	sztuk	Wartość w zł.
172	33.324	1193	43.000

Z zasadniczych produktów mięsnych wymienić jeszcze należy dla całości obrazu, eksport 61 q baraniny wartości 122 tys. zł. oraz 494 szt. koni wartości 128 tys. zł. (dane odnoszące się do stycznia r. b.)

W sumie wywóz trzody chlewnej łącznie z przetworami, obliczany jest za m. styczeń przez Związek Bekonowy na 91 tys. 753 szt. w porównaniu do 58 tys. 360 szt. wywiezionych w analogicznym okresie r. ub. Cechą zasadniczą przemian w strukturze eksportu, dokonanych na przestrzeni roku jest ewolucja w kierunku wzrostu wywozu fabrykatów, miast gospodarczo mniej korzystnego wywozu półfabrykatów i surowca. Tak więc w styczniu r. b. wywieziono surowca 18,2%, półfabrykatów 63,8%, fabrykatów 18% ogólnego wywozu trzody, podczas gdy w styczniu roku ub. wywieziono surowca 20,8%, półfabrykatów 71,2% a fabrykatów 8%.

Bekony, szynki, przetwory mięsne.

Jak przewidywaliśmy z końcem lutego nastąpiła zniżka cen na angielskim rynku bekonowym, która utrzymała się i w pierwszej połowie b. m. Na osłabienie tendencji wpłynęły w głównej mierze wiadomości o zwiększeniu produkcji angielskiej i za awizowaniu przybycia znacznych transportów towaru z Kanady.

Giełda londyńska w dniu 6 b. m. notowała w sh. za 1 cwt. (50,8 kg) bekony: angielskie 85—96; irlandzkie 86—97; kanadyjskie 76—84; duńskie 87—94; holenderskie 83—91; estońskie 79—84: łotewskie 79—84; litewskie 75—84; szwedzkie 84—91; polskie 75—84. W porównaniu do notowań podanych w poprzedniem naszem sprawozdaniu, bekon polski stracił w górnej granicy 4 sh. na 1 cwt. Na rynku szynek zarówno peklowanych, jak puszkowanych, nie notujemy większych zmian. Rynek nie odczuł jeszcze zwiększonego zapotrzebowania w związku z nadchodzącemi świętami Wielkanocnemi. Za polskie szynki peklowane płacono ostatnio 80 sh. za 1 ctw., zaś za szynki w puszkach 14—14 d. za 1 lbs. (0,45 kg.).

Szmalec polski osiągnął 51—52 shl. za 1 cwt., przyczem cena ta równała się notowaniom najlepszego towaru argentyńskiego, względnie holenderskiego. Cena polskiego szmalcu, jest wyrazem osłabienia tendencji rynkowej, czego źródła scharakteryzowaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, wskazując na oczekiwane wzmożone transporty szmalcu ze Stanów Zjednoczonych. Wiadomości o powrocie U. S. A. na rynek angielski w roli eksporterów szmalcu potwierdza się i eksporterzy nasi winni stąd wyciągnąć odpowiednie wnioski, przedewszystkiem w kierunku wzmocnienia kontroli nad jakością opakowania towaru, gdyż kwestja ta stanowi jeden z najistotniejszych punktów zaostrzonej walki konkurencyjnej.

B. Rynki krajowe.

Jedynie na rynku warszawskim zanotować możemy w 2-giej połowie lutego nieznaczną zwyżkę przeciętnych cen trzody. Na pozostałych większych targowicach krajowych obserwujemy w tym czasie osłabienie tendencji. Zwiększona natomiast podaż bydła rzeźnego podziałała w W-wie, na niższe kształtowanie się notowań, podobnie zresztą jak w zakresie cieląt — odmiennie zaś kształtowała się konjunktura sprzedażna w Mysłowicach i Poznaniu.

W zmianach cen orjentują poniższe tabelki:

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.II-29.II 1936	15.I-15.II 1936	1.II-28.II 1935	15.II-29.II 1936	15.I-15.II 1936	1.II-28.II 1935	15.II-29.II 1936	15.I-15.II 1936	1.II-28.II 1935
Mięsiste ponad 80	—	—	—	73	74	47	—	—	—
„ 80 — 100	—	—	—	79	80½	51	65	69½	53½
„ 100 — 120	—	—	—	83	85	55	74	78½	61
Mięsne od 110 wzwyż	74	70½	52½	—	—	—	—	—	—
„ 120 — 150	—	—	—	87	92	60	83½	88	70
„ 130 — 150	79¼	76½	57½	—	—	—	—	—	—
„ ponad 150	85½	82½	63½	—	—	—	92½	96½	79

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości).

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.II-29.II 1936	15.15-15.II 1936	1.II-28.II 1935	15.II-29.II 1936	15.I-15.II 1936	1.II-28.II 1935	15.II-29.II 1936	15.I-15.II 1936	15.II-28.II 1935
Woły	68¾	70	55	57	55½	50	55	56	—
Buhaje	62½	68½	56	53	51½	48	59¾	61	57
Krowy	66½	66	55	52½	52½	50	61¾	61	57½
Jałowice	—	—	—	57	55½	50	62¾	62	60
Cielęta	64	72½	55	74½	70	59	82	78	70

St. K.

Rynek jajczarski.

Ciepła pogoda panująca w styczniu objęła też kilka pierwszych dni lutego br., za który podajemy niniejsze sprawozdanie rynkowe. Skutkiem tego nastąpił na początku lutego dalszy spadek cen jaj, w granicach około 12 zł. za 24 kopowe skrzynie.

W Małopolsce płacono zatem w tym czasie zależnie od ośrodka produkcji przeciętnie 75 do 90 zł. za 24 kop jaj, loco skład eksportera. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 1.50 za 1 kg. jaj.

Z dniem 8 lutego nastąpiły dotkliwe mrozy i zawieje śnieżne, co wpłynęło na znaczne upośledzenie produkcji i zahamowanie dowozu jaj. W związku z tem nastąpiła wybitna zwyżka cen za jaja, wyrażająca się w podwyżce około 1 grosza na jaju, czyli 14 — 15 zł. więcej na 24 kopowej skrzynce jaj.

Sytuacja ogólna na rynkach eksportowych dokąd w lutym br. wywożono jaja z Polski kształtowała się następująco:

Anglja. Zbyt był korzystny, zaś wahania cen związane były z nasileniem produkcji i podażą towaru.

W następstwie tego rynek londyński w pierwszej połowie lutego notował stopniowy spadek cen, tak długo dopóki napływały dostawy z okresu wcześniejszych zakupów. W drugiej połowie lutego, szczególniej pod koniec tego miesiąca ceny nieznacznie wzrosły.

Hiszpanja. W lutym br. wywieziono do Hiszpanji nieznaczne tylko ilości transportów z jajami. Niektóre z

przeznaczonych do Hiszpanji transportów, nadawcy cofnęli z granicy polskiej, na wiadomość o masowem wzbronieniu przywozu do Hiszpanji jaj z Polski.

Zakaz ten został następnie cofnięty, niemniej przeto eksporterzy nasi ponieśli dotkliwe straty na rynku hiszpańskim, gdzie byli zmuszeni pozbyć się ze stratą przetrzymanego towaru, co znowu wpłynęło deprymująco na tamtejsze ceny jaj wszystkich innych prowincji.

Poza eksportem do Anglji i Hiszpanji wywieziono w lutym br. nieliczne transporty jaj do Austrji, Czechosłowacji i do Szwajcarji.

Notowania cen za jaja polskie na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	Notowano za sztuk jaj	Notowano kategorji	Data notowania w r. 1936 8.II.	Data notowania w r. 1936 29.II.	Data notowania w r. 1935 5.II.	Data notowania w r. 1935 26.II.
Anglja	120	62 kg				Nie notowano
		61/62 „				
		59/60 „			8/9	
		57/58 „				
		55/56 „				
		53/54 „	8/3	8/9		
		51/52 „	8/—	8/6	7/4 do 7/6	
		49/50 „			7/—	
		47/48 „			6/9	
		M „	7/1	6/9		
Austrja	1	C [1]	10 gr. austr.	Nie notowano	Nie notowano	9 gr. austr.
Czechosłowacja	60	—	Nie notowano		Nie notowano	
Francja	1000	—	Nie notowano		Nie notowano	
Hiszpanja	100	—	Nie notowano		Nie notowano	
Niemcy	1	—	Nie notowano		Nie notowano	
Szwajcarja	100	—	Nie notowano		Nie notowano	
Włochy	100	—	Nie notowano		Nie notowano	

[1]) Grupa jaj C oznacza w Austrji jaja wagi przeciętnej 50/55 gramów

J. V.

Rynek maślarski.

Wbrew przewidywaniom produkcja masła w lutym nietylko się nie obniżyła, lecz utrzymała na względnie wysokim poziomie, zwłaszcza jeśli się zwróci uwagę na porę roku. Zjawisko to było tem więcej nieoczekiwane, że luty był naogół dość mroźny, pasze uległy znacznemu wyczerpaniu, a pozatem w drugiej połowie miesiąca sprawozdawczego rozpoczął się okres cielenia krów. Nieoczekiwanie wysoki stan produkcji masła przypisać należy między innemi forsowaniu przez rolnika produkcji mleka, która w roku bieżącym z uwagi na stosunkowo wysoki i ustabilizowany poziom cen nabiału jest lepiej opłacalna od innych działów gospodarstwa rolnego. Pozatem na uwagę zasługuje kwestja stosowania pasz treściwych, zwłaszcza przez województwa zachodnie, skutkiem czego ogólny stan bydła się poprawił, a z tem wydajność i jakość mleka.

Spożycie masła było naogół zadawalające, aczkolwiek nie brak było uzasadnionych głosów, że poziom cen w kraju jest za wysoki, a to z uwagi na postępujące zubożenie ludności miejskiej, co w następstwie powoduje zmniejszenie się spożycia i nadmierny wzrost nadwyżki eksportowej. Najwyższe ceny jakie osiągano w okresie sprawozdawczym wynosiły zł. 2,80 — 2,90 za 1 kg pierwszego gatunku w hurcie loco Warszawa. Około tych cen układały się notowania lutowe, a ich obniżenie pod koniec miesiąca tłumaczyć należy z jednej strony wpływem spadku cen otrzymywanych z eksportu masła do Anglji, z drugiej strony t. zw. „ultimo" miesiąca. Ten drugi moment odgrywa poważniejszą rolę, zwłaszcza w Warszawie.

Dla przyczyn wyżej omówionych obserwowaliśmy w roku bieżącym znaczny wzrost wywozu masła zagranicę w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. W styczniu r. b. wywieźliśmy 624 ton masła, gdy w styczniu r. 1935 — 114 ton, (a w grudniu 1935 r. — 486 ton). Za luty brak jeszcze dokładnych danych, lecz szacunkowo można przyjąć, że eksport w tym miesiącu wyniesie około 500 ton. Jeśli się zważy, że mleczarstwo nasze znajduje się w stanie rekonwelescencji po katastrofie, jaka go spotkała w 1932 r., to przyznać trzeba, że poprawa następuje bardzo szybko. Wyrazem tej poprawy są przewidywania na marzec, a więc na miesiąc, w którym od kilku lat odbywał się brak masła. Pod względem kierunkowym wywóz masła wykazuje w r. ub. pewną poprawę. Wprawdzie rynek angielski jest nadal największym odbiorcą naszego masła, tem niemniej nawiązane zostały dość korzystne kontakty handlowe z innemi rynkami zbytu.

Na specjalną uwagę i podkreślenie zasługuje ten fakt, że udział w eksporcie spółdzielczych central handlowych, który w r. 1935 (przeciętnie) wynosił ca. 91% — w styczniu nietylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie podniósł się do 92.5%.

Sytuacja na angielskim rynku maślarskim była w lutym ogólnie rzecz biorąc, pomyślna. W stosunku do notowań styczniowych, które wynosiły za masło polskie od sh. 85 do sh. 87, ceny podniosły się do sh. 95, a nawet i wyżej. Mocna tendencja była reakcją rynku na wiadomości nadchodzące ze Stanów Zjednoczonych, gdzie w lutym była wyjątkowo pomyślna konjunktura, oraz z Europy, a zwłaszcza z Niemiec, które poczyniły znaczniejsze zakupy masła duńskiego. Ta pomyślna sytuacja, która niemal bez przerwy utrzymywała się przez cały miesiąc luty, pod koniec tego miesiąca uległa stopniowemu pogorszeniu. Osłabienie rynku tłumaczą silniejszym popytem na gatunki tańsze, skutkiem czego ceny masła pierwszego gatunku

musiały się dostosować do wytworzonej sytuacji — następnie nie bez słuszności wskazuje się na fakt pogorszenia się rynku amerykańskiego, gdzie z powodu poprawy warunków atmosferycznych silnie wzrosła krajowa produkcja nabiału. Przy tem wszystkiem nie należy pomijać momentu oddziaływania na rynek spekulacji, która według niektórych opinij chce zaopatrzyć się na okres przedświąteczny w tanie masło.

Dla nas przykrym faktem pozostanie jeszcze inne spostrzeżenie. Otóż w styczniu i w lutym, gdy rynek angielski cechowała tendencja mocna, notowania masła polskiego były równe notowaniom masła australijskiego i nowozelandzkiego. Widzieliśmy w tem jeden z dowodów, że nareszcie ta osławiona już rozpiętość między cenami za nasze masło a cenami za inne masło zaczyna się zmniejszać. Tymczasem załamanie rynku, jakie miało w końcu lutego, rozpiętość tę niewspółmiernie rozszerzyło. Dowodzi to, że na poziom cen masła polskiego i ich trwałość wpływają poza momentem poprawy jakości produktu jeszcze inne okoliczności, jak stałość eksportu, wyrobienie sobie dobrej marki, inaczej mówiąc — dobrej klienteli, która będzie szukać naszego towaru bez względu na konjunkturę. Ta niepożądana chwiejność naszego stanowiska w Anglji, jeśli chce się jej w przyszłości uniknąć, wymaga zastosowania pewnych zarządzeń organizacyjnych w eksporcie masła już w r. b., i to jeszcze — o ile możliwe — przed sezonem eksportowym.

Przechodząc do omówienia spraw związanych z wywozem na inne rynki poza Anglją, na wstępie zanotować trzeba przeprowadzenie w styczniu i lutym kilku b. pomyślnych jak na dzisiejszą konjunkturę tranzakcyj eksportowych ze Szwajcarją i Francją. Przewiduje się dalsze wysyłki do tych państw — jak również do Belgji i Czechosłowacji. W lutym nie było eksportu masła do Niemiec. — Wznowienie jego przewidywane jest w marcu i to w znaczniejszych rozmiarach.

Na uwagę zasługuje fakt wysłania w lutym do Stanów Zjednoczonych pierwszego większego próbnego transportu masła. Wprawdzie niewiadomo, jakie osiągnie się rezultaty, pozytywne strony tego faktu wynikają z tego, że eksporter praktycznie zbada nietylko warunki transportu na tak odległy rynek i z tem związane potrzeby organizacyjne, lecz przekona się na tym przykładzie, jak się ustosunkuje do naszego produktu i jak go oceni odbiorca amerykański. Choćby nawet chwilowo dalsze wysyłki były wstrzymane (ze względu na panującą obecnie dekonjunkturę), to jednak nawiązane kontakty z odbiorcami amerykańskimi pozwolą nam sięgnąć po możliwości eksportowe w Stanach Zjednoczonych w innym stosowniejszym czasie.

Na zakończenie kilka słów należy się sprawie standaryzacji wywozu masła zagranicę. Otóż studja nad tem zagadnieniem są prowadzone bardzo intensywnie, tak że liczy się, że może przed pełnym sezonem eksportowym uda się znowelizować i skodyfikować obecnie obowiązujące przepisy regulujące wywóz masła.

J. J.

Rynki rybne.

Zwyżka cen karpia, jaka nastąpiła w drugiej połowie stycznia, w wyniku zabiegów Komisji notowań cen, utrzymywała się w ciągu lutego. Do 10 lutego cena hurtowa karpia wynosiła zł. 1.50—1.60, poczem w następnych tygodniach w dalszym ciągu zwyżkowała. Ceny karpia z lutego r. b. odpowiadają dość ściśle cenom karpia z lutego roku ubiegłego. Zaznaczyć jednak należy, że spożycie karpia w lutym b. r. było prawie o 50% większe od zeszłorocznego, w roku ub. przeciętnie tygodniowo Warszawa spożywała w lutym 44.000 kg, w r. b. cyfra ta wzrosła do 65.000 kg. Na zwiększenie spożycia karpi na rynku warszawskim wpłynął zdecydowanie brak ryby jeziorowej i rzecznej, który już w ciągu miesiąca stycznia dawał się silnie odczuwać. Przeciętny dowóz ryby jeziorowej i rzecznej, który w lutym r. ub. osiągał tygodniowo cyfrę 50.000, w czem ryby krajowej było około 44.000 kg., w lutym r. b. wyrażał się cyfrą niespełna 15.000 kg., w tem ryby krajowej około 10.000 kg. Zauważyć jednak należy, że spadek podaży ryby jeziorowej i rzecznej był w lutym znacznie silniejszy od wzrostu spożycia karpi, to też ogólna suma tygodniowego spożycia ryb (stawowe i jeziorowe oraz rzeczne łącznie) była w porównaniu do cyfr zeszłorocznych o ca 20% niższa.

Na podstawie zebranych przez Zrzeszenie Gospodarstw Stawowych R. P. na drodze ankiety cyfr obecnych zapasów karpi w kraju, wysunąć należy przypuszczenie, że dzięki zwiększonemu spożyciu karpi w ostatniem miesiącach, całość produkcji zeszłorocznej karpia będzie mogła być na rynku ulokowana, przyczem nie należy obawiać się zbytniego przeładowania rynku podażą karpia. Oczekiwać należy stopniowej poprawy cen.

Jak zaznaczyliśmy wyżej dowóz ryby jeziorowej i rzecznej był w lutym, podobnie jak w styczniu bardzo słaby. W poszczególnych tygodniach całość wyboru znajdującego się na rynku była obliczana na setki zaledwie kilogramów. Słaba pokrywa lodowa na wodach, uniemożliwiała odbywanie połowów pod lodem, a jednocześnie wykluczała połowy z łodzi. Naogół na jeziorach istnieje opinja, że tegoroczne zimowe połowy są już stracone, i nawet przy utrzymywaniu się mrozów, jakie ostatnio zapanowały w całym kraju, okres połowów będzie bardzo krótkotrwały. Obawiać się przeto należy, że z wiosną połowy będą nader obfite, i rynek nie będzie w stanie bez poważnej zniżki cen wchłonąć całej ilości. Obawy te są tem poważniejsze, że właśnie w miesiącach wiosennych odbywać się będzie poważny import ryb z Estonji.

Wobec znikomych ilości dowozu, cena ryby jeziorowej i rzecznej zarówno żywej jak i śniętej utrzymywała się na wysokim poziomie. Jak wynika z tabeli w połowie lutego szczupak żywy w hurcie był sprzedawany po zł. 3.50—4.00, w detalu zaś po 4.00—4.50, szczupaka natomiast śniętego notowano w hurcie zł. 3.00—3.50, w detalu zł. 3.40—3.80.

Na innych rynkach poza Warszawą, cena karpia utrzymywała się w ostatnich tygodniach na prawie jednolitym poziomie. W odniesieniu do innych gatunków ryb, odczuwano wszędzie brak dowozu.

Obroty handlu zagranicznego rybami w styczniu b. r. wynosiły w przywozie 55.291 q, wartości zł. 1.859.000. w wywozie zaś 3.244 q, wartości zł. 111.000. W r. ub. obroty styczniowe zarówno w przywozie, jak i w wywo-

zie były mniejsze. Przywóz bowiem wynosił 50.892 q, wartości zł. 1.717.000, wywóz natomiast 765 q, wartości zł. 94.000.

Poszczególne pozycje przywozu kształtowały się, jak następuje. Śledzi świeżych przywieziono 8.436 q., za sumę zł. 240.000, w tem z Norwegji — 7.056 q, wartości zł. 195.000, ze Szwecji 1.142 q, wartości zł. 33.000, reszta z Anglji i Niemiec. W styczniu r. ub. śledzi świeżych przywieziono w ilości 6.805 q, za sumę zł. 191.000. Ryb dorszowatych i innych morskich prócz osobno wymienionych przywieziono 182 q, wartości zł. 6.000. Przywóz śledzi solonych zamknął się cyfrą 46.612 q, wartości zł. 1.601.000, w tem z Anglji przywieziono 43.689 q, wartości zł. 1.510.000, z Norwegji 2.183 q wartości zł. 55.000, reszta z Islandji, Holandji i Szwecji. W styczniu r. ub. pozycja przywozu śledzi solonych była znacznie mniejsza, wyrażała się ona cyfrą 37.171 q, wartości zł. 1.343.000. Szprotów i sardeli przywieziono w styczniu zł. 8.000. Obserwując pozycje przywozu za styczeń r. b. zauważyć należy brak pozycyj, dotyczących importu ryb słodkowodnych. Ani przywozu karpi, ani przywozu ryby sowieckiej (sandacze i leszcze) nie notowano. W styczniu r. ub. przywóz karpi wyrażał się cyfrą 70 q, wartości zł. 6.000, przywóz zaś sandacza sowieckiego zamknął się cyfrą 438 q, wartości zł. 34.000.

Na obroty w zakresie wywozu w miesiącu styczniu r. b. złożyły się cztery zaledwie pozycje. Jedyną poważniejszą pozycję wywozową zajął łosoś. Wynosiła ona 61 q, wartości 30.000 zł. Z ilości tej skierowano do Danji 15 q, wartości 8.000 zł., do Szwecji 10 q, wartości 5.000, do Anglji 11 q, wartości 5.000 zł., wreszcie do Szwajcarji 11 q, wartości 5.000 zł. W styczniu r. ub. pozycja wywozu łososia była niemal dwukrotnie większa, wynosiła ona 109 q, wartości zł. 59.000. Szprotów wywieziono w styczniu r. b. 2.841 q, wartości 64.000 zł. W styczniu r. ub. wynosiła ona 494 q, wartości zł. 15.000. Raków wywieziono 41 q, za sumę zł. 10.000, z czego do Francji skierowano 21 q, wartości zł. 5.000, do Niemiec 17 q, wartości 4.000 zł. W styczniu r. ub. wywóz raków wyniósł 35 q, wartości zł. 8.000. Ostatnią drobną pozycję wywozową stanowił wywóz śledzia świeżego w ilości 295 q, za sumę zł. 7.000.

E. G.

Ceny hurtowe i detaliczne (w nawiasach) ryb za 1 kg. w złotych.

Rynek	Gatunek	24/I	31/I	7/II	14/II	21/II
Warszawa	karp żywy	1.50—1.60	1.50—1.60	1.50—1.60	1.55—1.65	1.65—1.70
"		(1.80)	(1.80)	(1.80)	(1.80—1.90)	(1.90—2.00)
"	szczupak żywy	2.75—3.20	2.80 -3.20	3.00—3.50	3,50—4,00	3.00—3.50
"		(3.00—3.50)	(3.25—3.50)	(3.50—3.80)	(4.00—4,50)	(3,50—4,00)
"	szczupak śnięty	2.50—2.80	2.50—2.80	2.25—2.80	3.00—3.50	2.50—3.00
"		(3.00—3.20)	(2.80—3.20)	(2,50—3.20)	(3.40—3.80)	(2.80—3.25)
Łódź	karp żywy	1.60—1.65	1,55—1.65	1,65	1.65—1.70	1.70—1.75
"		(1.80—1.70)	(1.70—1.80)	(1.80)	(1.80—2.00)	(2.00)
Kraków	karp ciężki (ponad 900 g.)	1.50—1.60	1.50—1.60	1.50—1.60	1.50—1.60	1.50—1,60
"		(1.80)	(1,80)	(1.80)	(1.80)	(1.80)
"	" drobny (300—800 g.)	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1,50
"		(1.70)	(1.70)	(1.70)	(1.70)	(1.70)
Wilno	karp ciężki (ponad 500 g.)	1.60	1.60	1.60	1.70	1.80
"		(1.80)	(1,80)	(1.80)	(1.90)	(2,00)
"	" drobny (do 500 g.)	1.45	1.50	1.50	1.60	1.80
"		(1,60)	(1.70)	(1,70)	(1,80)	(2.00)
"	szczupak żywy	2.40	2,30	—	2,40	2.75
"		(2,80)	(2,70)	—	(2.80)	(3,00—3,20)
"	szczupak śnięty	2,20	2.00	—	2.20	—
"		(2.40)	(2.40)	—	(2.40)	—

KRONIKA KRAJOWA.

Nowy dział polskiej produkcji dla potrzeb mleczarstwa.

Instytut Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie uruchomił produkcję podpuszczki w proszku do wyrobu serów.

Dotychczasowe krajowe zapotrzebowanie na podpuszczkę do wyrobu serów zaspakajała wyłącznie zagranica, która ze swej strony potrzebne do wyrobu surowce sprowadzała z Polski.

Nowy produkt Instytutu Fermentacyjnego oparty całkowicie o surowce krajowe uniezależni naszą produkcję serowarską od zagranicy. Preparat podpuszczki IF jest gwarantowanej czystości i znormalizowanej mocy. Wie-

ko każdej puszki z podpuszczką IF jest oklejone paskiem ochronnym z napisem „Wyrób polski".

Niezależnie od powyższego Instytut Fermentacyjny hoduje i dostarcza wszelkiego typu szczepionki czystej kultury, stosowane przy wyrobie masła, serów, mleka bułgarskiego, kefiru i t. p., które przedtem były sprowadzane niemal wyłącznie z zagranicy, a których stosowanie ma zasadnicze znaczenie dla uszlachetnienia i standaryzowania produkcji.

Przechowalnie owoców i jarzyn.

Komitet Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w porozumieniu ze Związkiem Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, przystąpił do opracowania planu wzorowej małej przechowalni na owoce i warzywa, która miałaby zastosowanie w średnich i większych gospodarstwach sadowniczych. Dla łatwiejszego i pewniejszego stworzenia planu oraz celem wykorzystania dotychczasowego doświadczenia, postanowiono zebrać materjały o istniejących dotychczas przechowalniach i chłodniach. W związku z tem Komitet Chłodnictwa w porozumieniu ze Związkiem Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych ogłosił konkurs na najlepszy opis istniejących przechowalni.

Zbyt spirytusu konsumcyjnego.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w styczniu b. r. zbyt spirytusu konsumcyjnego, kształtował się następująco (liczby w nawiasie z grudnia ub. r.): Polska ogółem 2.577 tys. litrów (3.514 tys.), z czego na województwa centralne przypada 1.276 tys. l. (1.921), woj. wschodnie 387 tys. l. (363), zachodnie 540 tys. l. (731), południowe 374 tys. l. (499). Jak z powyższych liczb wynika, w styczniu b. r. w porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpiła pewne zmniejszenie się zbytu tego artykułu. W całym roku 1935 zbyt spirytusu konsumcyjnego w Polsce, wyraził się liczbą 30.618 tys. l., podczas gdy w r. 1934 — 26,071 tys. l., w 1935 r. — 25.088 tys. l. Jak widzimy zbyt wspomnianego artykułu w ostatniem trzechleciu stale wzrasta.

Nowe przepisy o wywozie masła.

Niezależnie od prac izb ustawodawczych nad projektem ustawy mleczarskiej, na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowywane są w porozumieniu z zainteresowanemi centralami spółdzielczemi mleczarskiemi — prace nad wydaniem nowych przepisów o wywozie masła zagranicę.

Najistotniejszą zmianą w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów będzie wprowadzenie w nowych przepisach selekcji mleczarń uprawnionych do wywozu masła, opartej na wielkości i metodach produkcji tych mleczarń, oraz wprowadzeniem gatunkowania masła przy kontroli wywozowej.

Należy zaznaczyć, iż w związku z zaobserwowanem obecnie ożywieniem w produkcji masła, co pośrednio odbija się na wzroście ilościowym wywozu, wprowadzenie w życie omawianych przepisów, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia marki naszego masła na rynkach międzynarodowych. Fakt ten nie pozostanie bez wpływu na polepszenie dochodowości warsztatów rolnych z produkcji mleka.

O racjonalizację gospodarki skórami bydlęcemi.

Wskutek nieumiejętnego zdejmowania skór bydlęcych, gospodarstwo narodowe ponosi rok rocznie straty, idące w dziesiątki miljonów zł. Walka z marnotrawstwem majątku narodowego w tej dziedzinie jest prowadzona energicznie w całym świecie, wydając poważne rezultaty, a np. w Danji straty, powodowane gzem bydlęcym, w ciągu kilku lat ostatnich zmniejszyły się z 26 na 4% wartości rocznej ubijanych zwierząt rzeźnych.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie opracowała w porozumieniu z Inspektorem Weterynarji przy Urzędzie Wojewódzkim, program podniesienia jakości skór bydlęcych drogą umiejętnego ich zdejmowania, a więc przez zmniejszenie do minimum nacięć skóry przy zdejmowaniu przez rzeźników i wędliniarzy. Ponadto Izba organizuje w większych ośrodkach na terenie województwa, gdzie istnieją odpowiednie urządzone rzeźnie, kursy racjonalnego zdejmowania skór bydlęcych. Izba zarządziła również, aby komisje egzaminacyjne czeladnicze wymagały od kandydatów umiejętności zdejmowania skór bydlęcych, uzależniając od tego wynik egzaminu.

Samorząd Rzemiosła i zainteresowane organizacje zawodowe uznały potrzebę podjęcia jaknajusilniejszej akcji uświadamiającej wśród rolników drogą zebrań, radja, prasy oraz za pomocą wydania specjalnej fachowej broszurki, wskazującej środki zwalczania gza i innych szkodników. Uznano też za celowe udzielanie premji za umiejętne ściąganie skór.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku dochodowym, obw. Min. Skarbu z dn. 14. 12. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 6).

O zmianie ordynacji podatkowej, dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 13).

O podatku od nieruchomości, dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 14).

O ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 14. I. 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 23).

W sprawie zmiany rozporządzenia o wykonaniu Ordynacji Podatkowej, rozp. Min. Skarbu z dn. 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 26).

O wyznaczeniu terminów licytacyj majątków nieruchomych w sprawach egzekucyj, toczących się w/g przepisów ustawy postępowania cywilnego z 1864 r. rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 19. XII. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 30).

O ustaleniu ogólnego kontyngentu odpędu na trzechlecie 1936/37, 1937/38 i 1938/39 dla gorzelni rolniczych oraz podziale tego kontyngentu na poszczególne województwa, rozp. Min. Skarbu z dn. 31. XII. 1935 r. wy-

dane w porozumieniu z Min. Roln. i R. R. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 33).

W sprawie zmiany rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dn. 15. XII. 1932 r. o postępowaniu przy opisie i szacowaniu nieruchomości, rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 15. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 36).

O przesunięciu w roku 1936 terminu składania niektórych wykazów przewidzianych w ordynacji Podatkowej, rozp. Min. Skarbu z dn. 8. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 48).

O ustaleniu podstawowej ceny na spirytus na kampanję 1935/36 r., rozp. Min. Skarbu z dn. 20. I. 1936 r. w porozumieniu z Min. Roln. i R. R. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 50).

O wprowadzeniu w życie na pewnych obszarach Państwa niektórych postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 11. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 54).

W sprawie zmiany rozp. Min. Skarbu z dn. 17. XII. 1933 r. o obrocie solą, rozp. Min. Skarbu z dn. 20. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 62).

O przemiale pszenicy i żyta, rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 20. I. 1936 r. wydane w porozumieniu z Min. Min. Przem. i Handlu, Roln. i R. R. oraz Skarbu (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 63).

O normach szacunku i cenach wykupu krajowego surowca tytuniowego, rozp. Min. Skarbu z dn. 27. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8 poz. 87).

O pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, obwieszczenie Min. Skarbu z dn. 10. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8 poz. 88).

O dodatkach w naturze dla nauczycieli państwowych ludowych szkół rolniczych, rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 21. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 89).

O przesunięciu terminu do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1936, rozp. Min. Skarbu z dn. 27. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 90).

O ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1937, rozp. Rady Ministrów z dn. 7. II. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 109).

W sprawie zmiany rozp. Skarbu z dn. 10. VI. 1933 r. o ustaleniu cen sprzedażnych spirytusu na cele niekonsumcyjne, rozp. Min. Skarbu wydane w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu oraz Min. Roln. i Ref. Roln. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 110).

O wypuszczeniu 4% Pożyczki Konsolidacyjnej i o warunkach konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych, rozp. Min. Skarbu z dn. 17. II. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 114).

O uchyleniu rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 20. XI. 1935 r., o zezwoleniu na polowanie na łanie i cielęta jelenia i daniela oraz sarny-kozy i koźlęta w woj. poznańskiem i pomorskiem, rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 11. II. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 126).

W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 15. III. 1934 r. zawierającej „Ordynację Podatkową", obwieszczenie Min. Skarbu z dn. 14. II. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 134).

W sprawie ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Kanadą, podpisanej w Ottawie dn. 3 lipca 1935 r. ustawa z dn. 20. II. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 135).

O podziale zarezerwowanej części wewnętrznego kontyngentu cukru okresu kampanijnego 1936/37 w ilości 90.000 q cukru białego, rozp. Min. Skarbu z dn. 27. II. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14. poz. 144).

O likwidacji urzędów rozjemczych do spraw najmu, rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 25. II. 1936 r. wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 148).

O obniżeniu ceł wywozowych na niektóre artykuły gdańskiego przemysłu, gdańskich rękodzieł oraz gdańskiego rolnictwa, rozp. Min. Skarbu z dn. 25. II. 1936 r. wydane w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu oraz Roln. i Ref. Roln. (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 149).

KRONIKA ZAGRANICZNA

BELGJA

Nowy układ handlowy z Polską

Dnia 2 marca r. b. został podpisany w Brukseli układ dodatkowy do traktatu handlowego pomiędzy Polską a Unją Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską z dnia 30 grudnia 1922 r. Nowy układ ma charakter umowy taryfowej, zawierając listy stawek celnych, które mają być pobierane w odniesieniu do szeregu artykułów importowanych z Polski do Belgji oraz z Belgji do Polski.

Nowe cła konwencyjne, obowiązujące przy imporcie z Polski na obszar celny Unji Belgijsko-Luksemburskiej, dotyczą wprzeważającej mierze artykułów rolniczych. W poniższem zestawieniu podajemy obecnie obowiązujące stawki celne w odniesieniu do ważniejszych produktów rolnych, eksportowanych z Polski do Belgji.

ARTYKUŁ	CŁO
Konie pow. 125 cm.	345.— fr. za szt.
„ niższe	175.50 „ „
„ rzeźne	32.20 q żywej wagi
Masło	161.— fr.
Owies	24.15 „
Żyto	bez cła
Jęczmień	„
Groch	
Len	„
Kiełbasy	230.— fr. za 1 q
Słonina	bez cła
Mięso gotowane, wędzone lub solone (prócz konserw) .	120.75 fr. za 1 q

Poza wymienionemi stawkami uzyskaliśmy cła konwencyjne na drewno surowe, tarcicę, podkłady kolejowe, klep-

ki, drewno heblowane i dykty, pozatem zaś jedynie na surówkę żelazną, ubrania i obuwie kąpielowe.

Osiągnięte gwarancje taryfowo-celne oraz kontyngentowe pozwolą niewątpliwie na wzmożenie ekspansji polskiego eksportu rolniczego na rynek blegijski, szczególnie interesujący pod względem możliwości zbytu artykułów zwierzęcych oraz zboża.

FINLANDJA

Premjowanie uprawy buraków cukrowych

Wobec obniżenia cła na cukier rafinowany, o czem donosiliśmy w już w „Rolniku Ekonomiśćie", jedyna cukrownia istniejąca w Finlandji zwróciła się do Rady Ministrów z prośbą o wprowadzenie premjowania uprawy buraków cukrowych, celem zabezpieczenia możliwości kontynuowania pracy tej fabryki oraz zapewnienia rentowności uprawy buraków cukrowych. Według złożonego projektu premja wynosiłaby najmniej 0,20 marek fińskich za kg buraka, co razem z ceną płaconą plantatorom buraków cukrowych w wysokości 0.30—0.35 Fmk. za kg. zabezpieczyłoby rentowność dalszej uprawy buraków cukrowych.

Aż do ostatecznego załatwienia sprawy premjowania hodowli buraków zaprojektowana budowa dwuch nowych cukrowni w Finlandji została odłożona.

Finlandja importowała w r. 1934 84.200 kg nasion buraczanych wartości 865.000 Fmk., w tem z Niemiec 39.200 kg. wartości 550.000 Fmk. i z Holandji 45.000 kg. — wartości 315.000 Fmk.

Dotychczasowe próby z nasionami polskiemi wykazały, że nie wytrzymują one klimatu, ponieważ buraki wyprodukowane z nasion pochodzenia polskiego posiadają na terenie fińskim znacznie mniejszą wydajność cukru, niż buraki wyprodukowane z nasion niemieckich czy holenderskich. Na wypadek zrealizowania projektu premjowania uprawy buraków, kwestja budowy cukrowni w Wasie i Wilpuri stanie się znów aktualną, byłoby zatem możliwe podjęce nowych prób importu nasion z Polski celem ustalenia ich wytrzymałości i wydajności w rejonach nowych cukrowni.

WŁOCHY

Popieranie produkcji wełny

Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu wprowadzającego rekwizycję wełny produkowanej we Włoszech. Rekwizycji ulec mają zarówno istniejące zapasy wełny, jakoteż ilości wyprodukowane wsezonie najbliższym i następnych. Rekwizycję przeprowadzać mają władze wojskowe, które również dokonają podziału rekwirowanego artykułu pomiędzy przedsiębiorstwa, wyrabiające artykuły wełniane na potrzeby armji.

Komunikat prasowy do uchwalonego dekretu podkreśla, iż celem jego jest ujęcie pod kontrolę małej produkcji krajowej oraz doprowadzenie do jej zwiększenia, które jest niezbędne wobec konieczności zerwania kontraktów z dotychczasowemi źródłami dostawy. Producentom wełny zostanie zapewniona cena gwarantująca opłacalność produkcji. Zasada premjowania gospodarstw, zwiększających rozmiary produkcji, ma być w dalszym ciągu stosowana.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Dr. Inż. Władysław Tilgner, Komercjalizacja prac techniczno-kontrolnych w Izbach Rolniczych z szczególnem uwzględnieniem rachunkowości gospodarstw wielkorolnych i średniorolnych Poznań 1935 str. 18. Odbitka z Roczników Nauk Roln. i Leśn. T. 35.

Omawiana broszura powstała jako referat, wygłoszony na Zjeździe Kierowników Biur Rachunkowości Gospodarstw w Toruniu. Autor wskazał w niej na doniosłość znaczenia, jakie posiada w całokształcie działalność izb rolniczych wykonywanie przez nie czynności techniczno-kontrolnych, i podkreślił, że obecny charakter naszych izb, jako instytucyj samorządu gospodarczego o cechach urzędu (przynajmniej w zakresie administracyjno-finansowym), hamuje należyty rozwój tych czynności. Rozwiązanie tych trudności widzi autor w komercjalizacji działów, poświęconych czynnościom techniczno - kontrolnym (do nich należą prace z zakresu rachunkowości gospodarstw), to jest w stworzeniu takiego rodzaju stanu rzeczy, przy którym izba rolnicza patronuje tym pracom, zastrzega sobie kierownictwo oraz ingerencję w zakresie fachowości, rzetelności i ścisłości wykonania tych prac, gwarantuje swym autorytetem uzyskane wyniki, natomiast sprawy finansowo - budżetowe oraz kwestje organizacyjno - administarcyjne wyłącza ze swych ram i przepisów urzędowych, dzięki czemu zostają usunięte trudności, wypływające z przepisów administracyjno-finansowych, mających wysoce biurokratyczny charakter. Próby komercjalizacji zostały dokonane z pomyślnym wynikiem w niektórych niemieckich izbach rolniczych, przyczem zostały zapoczątkowane przez Izbę Wrocławską odnośnie do referatu rachunkowości gospodarstw. Referat ten został wydzielony jako samodzielna jednostka, przy wyraźnym jednak wpływie izby (przez udział jej przedstawicieli w radzie nadzorczej) na bieg spraw tego usamodzielnionego referatu. Tak daleko idące usamodzielnienie wydaje się autorowi w naszych warunkach niewskazanem i dlatego też życzyłby on w warunkach polskich tylko komercjalizacji, przy której zostałaby zachowana łącznia organizacyjna komercjalizowanych referatów z izbą, a nastąpiłoby usamodzielnienie w zakresie wyłącznie finansowo-budżetowym oraz w kwestjach administracyjno-organizacyjnych, o którem poprzednio wspominałem. Co się tyczy referatów rachunkowości gospodarstw, to po takiej komercjalizacji musiałyby one korzystać z pewnych subsydjów ze strony izby, by mogły prowadzić również rachunkowość gospodarstw drobnych. Na zakończenie autor dodaje, że już od 1931 r. Wielkopolska Izba Rolnicza wkroczyła na drogę komercjalizacji swego referatu rachunkowości gospodarstw, co dało zupełnie pozytywne rezultaty. Wobec tego z rokiem budżetowym 1936/37 zamierza ona przeprowadzić dalszą reorganizację w zakresie komercja-

lizacji niektórych referatów, posiadających charakter przedsiębiorstwa, przez włączenie ich do ogólnego budżetu Izby tylko w postaci sald.

Mgr. Ignacy Dziadosz. Taryfy kolejowe w świetle potrzeb gospodarczych Wołynia. Łuck 1935, str. 47. Wołyńska Izba Rolnicza Serja 2 Nr. 4.

Nadzwyczaj doniosłem zagadnieniem dla polskiego rolnictwa jest sprawa kosztów przewozu kolejami płodów rolnych. Pracę swą zaczyna właśnie p. Dziadosz uwypukleniem niewspółmierności tych kosztów w latach kryzysowych z cenami uzyskiwanemi za płody rolne: stawki, określone w taryfach kolejowych, zachowują dość trwałą sztywność, gdy tymczasem ceny płodów, sprzedawanych przez rolników, ulegają szybkiemu spadkowi. Szczególnie boleśnie odczuwają to zjawisko Kresy Wschodnie, a więc i Wołyń, wobec dużej odległości tych obszarów od głównych rynków zbytu na wyprodukowane przez rolnictwo tych ziem produkty roślinne i hodowlane. Prowadzi to, jak wskazuje autor, do powstawania nożyc na niekorzyść rolników Wołynia pomiędzy cenami, płaconemi producentom za szereg płodów rolnych, wytwarzanych w centralnych i zachodnich dzielnicach Polski, a cenami, uzyskiwanemi za te produkty na Wołyniu. Prowadzi to zarazem do bardzo znacznego zmniejszenia przewozów kolejowych i potęguje i tak już ciężka sytuacja rolnictwa wołyńskiego, wskutek której spadła niemal do zera jego chłonność na produkty przemysłowe. Dlatego też, by przyjść, zdaniem autora, z pomocą rolnictwu kresowemu, koniecznem jest, zarówno obniżenie stawek, określonych w taryfach kolejowych dla produktów rolnych, jak również i stworzenie wyraźnej degresji w stawkach na dalsze odległości.

Po tych ogólnych rozważaniach autor przechodzi do szczegółowych dociekań nad niedostosowaniem całokształtu konstrukcji taryf kolejowych do poziomu cen poszczególnych płodów rolnych w Polsce wogóle, a na Wołyniu w szczególności (zboże i mąka, bydło i trzoda chlewna, owoce, warzywa, drób i jaja, masło drzewo, ziemniaki nasienie koniczyny, nasiona siewne) i formułują konkretne postulaty taryf kolejowych za wskazane. Pracę swą kończy zestawieniem danych statystycznych; dotyczą one przewozów kolejowych szeregu produktów roślinnych i hodowlanych w Polsce wogóle a na Wołyniu w szczególności.

S T A T Y S T Y K A

W Y W Ó Z Z P O L S K I

Grupa artykułów	1929	1933	1934	1935	1929	1933	1934	1935
	k w i n t a l e				1 0 0 0 złotych			
Ogółem:	210.379.196	129.857.702	145.586.510	134.358.404	2.813.360	959.643	975.619	925.040
Artykuły przemysłowe	156.861.171	102.086.576	111.843.081	101.638.859	1.175.783	495.997	458.066	410.928
W$^{0}/_{0}$ ogólnego wywozu	74.6	78.6	76,8	75,6	41,8	51,7	47,0	44,4
Artykuły rolnicze	53.518.015	27.771.126	33.743.429	32.719.545	1.637.577	463.646	517.553	514.112
W$^{0}/_{0}$ ogólnego wywozu	25.4	21.4	23.2	24.4	58.2	48,3	53,0	55,6
w tem:								
Produkcja roślinna	8.790.140	7.768.410	10.310.789	11.061.382	331.376	128.900	157.502	162.668
Produkcja zwierzęca	1.230.743	897.120	728.473	815.983	630.846	164.624	153.973	161.008
szt.	2.948.984	1.995.794	1.828.732	1.588.101				
Przemysł rolny	6.180.579	2.381.753	2.965.882	3.657.847	215.030	37.833	38.086	46.182
Drzewo	37.317.053	16.723.843	19.738.285	17.184.333	460.325	132.289	167.992	144.254
W S K A Ź N I K I								
Ogółem:	100.0	61,7	69,2	63,9	100.0	34,1	34,7	32,9
Artykuły przemysłowe	100.0	65,1	71,3	64,8	100,0	42,3	39,0	34,9
Artykuły rolnicze	100,0	51,9	63,0	61,1	100.0	28,3	31,6	31,6
w tem:								
Produkcja roślinna	1,000	88,4	117,3	125,8	100,0	38,9	47,5	49,1
Produkcja zwierzęca	100.0	72,9	59,2	66,3	100.0	26,1	24,4	25,5
szt.	100,0	67,7	62,0	53,9				
Przemysł rolny	100,0	38,5	48,0	59,2	100,0	17.6	17,7	21,5
Drzewo	100,0	44,8	52,9	46,0	100.0	28,7	36,5	31,3

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ — STYCZEŃ			
	1935/36	1934/35	1935/36	1934/35
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**1.367.964**	**1.340.094**	**445.685**	**398.820**
Pszenica	11	380	3	78
Żyto	1	25	0	7
Jęczmień	15	0	3	0
Owies	1	—	0	—
Kukurydza	0	48	0	8
Ryż	6.635	13.296	1.361	2.216
Nasiona past. i traw	107	42	161	90
„ oleiste	14.262	21.097	3.299	4.872
Cebula	48	35	6	6
Len i konopie	61	117	173	337
Jabłka świeże	365	1.134	99	466
Śliwki „	2.177	1.993	873	781
Śliwki suszone	3.735	3.991	2.530	2.563
Cytryny	4.450	5.600	2.447	2.082
Pomarańcze i mandarynki	10.720	4.443	6.867	2.047
Winogrona	5.988	5.346	2,890	3.155
Orzechy włoskie i laskowe	996	1.006	1.387	1.284
Łoje zwierzęce nieprzerobione	798	1.745	580	934
Skóry surowe	12.016	13.407	15.402	16.027
Wełna	7.353	5.165	23.016	14.970
Jelita	359	629	1.247	1.774
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Makuchy niewymienione	3.039	3.525	493	459

Wywóz.

	SIERPIEŃ — STYCZEŃ			
	1935/36	1934/35	1935/36	1934/35
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**7.045.394**	**1.706.206**	**486.603**	**499.451**
Pszenica	27.965	13.692	4.215	2.675
Żyto	96.545	265.756	9.962	26.069
Jęczmień	169.602	226.664	17.529	32.108
Owies	70.654	19.797	8.722	2.521
Ryż	5.298	3.833	1.648	918
Strączkowe	22.699	7.891	8.365	3.338
Nasiona pastew. i traw	17.972	12.824	5.906	6.364
„ oleiste	7.529	4.886	3.381	2.705
„ buraków cukrowych	3.093	2,311	3.516	4.147
Ziemniaki	14.902	6.173	1.364	468
Chmiel	1.308	1 205	3.087	4.757
Len i konopie	7.497	5.956	6.990	4.739
Konie . . . sztuk	2.093	3.891	573	868
Bydło rogate „	9.721	3.415	2.633	907
Trzoda chlewna „	87.919	86.916	10.690	10.269
Drób żywy „	1.008.781	107.161	3.135	4.266
Mięso cielęce . . . tonny	293	281	257	247
„ wieprzowe	6.398	1.026	9.673	1.054
„ baranie	365	360	638	827
Bekony	9.872	10.082	18.702	20.296
Wędliny i szynki	3.895	1.149	8.083	2.405
Masło	4.294	1.740	8.756	3.608
Jaja	12.213	8.251	5.798	10.317
Skóry surowe	1.652	554	985	3.329
Włosie, szczecina i sierść	516	527	2.943	2.886
Pierze i puch	662	3.007	2.800	842
Mąka pszenna	47.950	9.200	5.362	1.184
„ żytnia	73.059	32.370	6.342	3.603
Słód	5 671	4.212	1.466	1.509
Spirytus	.	.	69	4.407
Cukier	42.140	49.671	4.975	5.744
Ziemniaki suszone i płatki	1.043	961	153	134
Mąka i krochmal ziemniaczany	1.954	2.266	452	553
Otręby wszelkie	1,503	4.249	1.363	443
Makuchy lniane	1.242	2.133	426	385
Wysłodziny susz. i melasa	20.572	12.159	8.800	772
Drzewo:				
Papierówka	106.889	124.132	3.397	3.856
Kopalniaki i słupy telegraficzne	29.554	41.477	1.367	1.666
Kłody, kloce i dłużyce	93.055	72,989	5.302	3,260
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	503.423	423,147	47.455	36.147